

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75. Za odnośnienie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5. Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1. Zagranicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50. Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop. Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop. Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop. Małe ogłoszenia: za jeden wiersz po 2 kop. każdy raz. Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1. Ogłoszenia do Kurjera przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frenclera ulica Senatorska.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-jej rano do 8-jej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-jej rano do 1-jej w południe.

Table with weather and astronomical data: Dział: Katarzyny Panny Męcz., Poniedziałek: Piotra Aleks. Bisk. M., Wtorek: Barlaama i Walerjana, Środa: Mansweta i Rufa MM. Wschód słońca o godzinie 7 minut 31, Zachód 3 55, Długość dnia godzin 8 16, Ubyło 8 27. Wschód księżycy o godzinie 10 minut 6 w., Zachód 12 40 w., Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 3, Dział o godzinie 4-jej rano ciepła 5° R.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Chwalimiry, jutro Lechosława. Zgromadzenia: Posiedzenie rachunkowe członków archikonfraternii literackiej. (Sala magistratu—11 1/2, zrana.) — Ogólne zebranie uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich. (Sala resursy obywatelskiej—1 po południu.) Wystawy: Wystawa przemysłowa. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak. Przedm. № 66—od 10-jej rano do 9-jej wieczorem.) — Wystawa konkursowa sztuki ornamentacyjnej i dekoracyjnej. (Krak. Przedm., róg Królewskiej—od 10-jej rano do 4-jej po poł.) — Wystawa Tow. sztuk pięknych. (Krak. Przedm. № 15—od 10-jej rano do 6-jej po południu.) — Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy warszawskich. (Nowy Świat № 56—od 10-jej rano do 6-jej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-jej rano do 6-jej po południu.) Koncert: Koncert orkiestry warszawskiej pod dyrykcją p. Adolfa Sonnenfelda. (Dolina szwajcarska—5 1/2, wieczorem.) Zabawy: Zabawa gimnastyczna dla dzieci, wprowadzonych przez członków Towarzystwa wioślarskiego. (Lokal zimowy Towarzystwa, Królewska—4 po południu.) Teatr: Wielki: dziś, o godz. 1-jej po południu, przedstawienie poranne: na dochód kasy pożyczkowo-wkładowej artystów teatrów rządowych warszawskich, wieczorem zaś „Flick i Flock”, jutro opera: „Rozmaitości”; dziś „Friebe”, jutro „Nie wypada”; — Mały: dziś „Jestem literatem” (1-szy raz), jutro „Jestem literatem”. (7 1/2, wieczorem.) Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-jej rano do wieczora.) Lombard niemiecki: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień 27-my b. m. rs. 31 kop. 68. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznią się od 9-jej rano do 1-jej po południu.) — W dniu jutrzejszym, o godz. 9-jej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

to już niewątpliwie zapragniesz go poznać osobiście, aby do swego zbioru sylwetek dodać jeszcze jedną nową—kto wie, może najciekawszą. Wszak artystę nazwano, podobnie jak kobietę, sfinksem... nie więc dziwnego, że się nim zajmujesz; jest to zresztą świat, w którym odkrycia są niewyczerpane.

Pozwól tedy, pani, iż zapoznam cię z nową indywidualnością artystyczną i że dla uniknięcia pospolitości (może to nazwiesz oryginalnem) wprzód przedstawię ci dzieła, niż ich kompozytora. Spróbujemy po utworach odgadnąć człowieka, ba nawet grafologję weźmiemy do pomocy, jakkolwiek zastrzegam się, iż tej ostatniej nie studjuję... zawodowo. Materiały potrzebne zebrałem: mam przed sobą wszystkie dwanaście opusów, jakie stworzył młody (oczywiście młody!) kompozytor, a co więcej postarałem się o oryginalny rękopis. Wierz mi także, łaskawa i piękna czytelniczko, iż znam osobiście kompozytora dobrze, a nadto, że wiem, dlaczego do ciebie, a nie do kogo innego, zwracam się z pretensją mego przyjaciela. Nie chcąc formom uchybić, nazwisko jego wymienię na początku, brzmi ono krótko i dzwięcznie, przez pół po polsku, przez pół międzynarodowo, na okładce nut przedstawia się pokaznie, po kompozytorsku: Jan Gall. Nieprawda, że ładnie?

Zacznijmy od okładek. Wszak suknia wiele mówi o człowieku. Kompozycje wszystkie prawie wydane u Leucharta w Lipsku, noszą powierzchowność skromną, ale pełną smaku, opatrzone są też cechami dobrych utworów. Tytuły nieinaczej o nich mówią. Do tekstów już teraz krok jeden: one nam najwięcej powiedzą. Czytajmy tedy z uwagą... „Na łabędzim puchu śni dziewczę malina” — „Dziewczę słodkie, dziewczę miłe” — „Dziewczę, powiedz, byłaś różą” — „Najlepszy miód, gdzie dziewczę ty”... Zatrzymajmy się. A więc, „dziewczę”, jesteś głównym przedmiotem uczuć i pieśni tego mistrza.

Czytajmy dalej: „W ogródku skarży się słowik” i dzwięczy „urocza cichotka piosenka” — „Miłość i wiosna” kwitną „W lesie”, gdzie w tajemniczej zieleni „w takt biją serca dwa” lub ukochana z fantazji poety i kompozytora w „Krzak bzu” się zamienia. Zapuszczamy się tedy na dobre w świat erotycznych czarów, jesteśmy pośród róż, gołąbków i wio-

senhych promieni, a przyznać musi każdy, najbrzydszy z brzydkiej płci, iż królować tu jedynie mogą „Dziewczę, twoich ust korale”.

Cieszcie się tedy, piękne panie, oto śpiewak wara wyłącznie oddany. Nie wątpię, że teraz jeszcze silniej zapragniecie poznać jego utwory, a zwłaszcza owe melodje, zdobiące te piękne (niezawodnie piękne!) słowa. Otóż wyliczę, iż na dwanaście kompozycji tylko jedna jest fortepianowa, reszta wszystkie do śpiewu; ośmiu zaś z tych dozwolił kompozytor jedynie przez niewieścią buzię w świat szeroki płynąć.

Tak jest, powabny, syreni dźwięk sopranów jest mu widocznie najmilszym...

Znajdziecie tu, panie, solowe śpiewy dwu- i trzygłosowe. Wszędzie używa jedynie formy pieśni, bo ta najżywiej przyjmuje się w waszych serduszkach i najłatwiej wnika w wasze uszka, a tych nie chce on nigdy czemś tak ciężkim obrazić, jak np. forma sonaty. Najchętniej, najpłynniej używa taktu dwuczwierciowego, w tonacjach Es-As- i Des-dur lubuje się, krzyżkami nie obarcza cię, otaczając raczej miękkimi, okrągłymi b.

Wszystko to dla ciebie, „dziewczę”...

Bo posłuchaj teraz melodji jego, jak jest niewypowiedzianie słodka, ile tam wdzięku, który ci schlebia, głaszczę cię, kołysze... Weźmiesz drugą, trzecią i dziesiątą, każda działa, jak jeden i ten sam balsam. Rytm jego śpiewu, to niby ruch złocistych łoków, migających się, przezroczystych i lekkich, jak piórko. Żadna ostra harmonja nie zakłóci nigdy tego arkadyjskiego spokoju, żadna błyskawica nie zamąci tego różowego światła, rozlanego w pieśniach, niby łagodny blask lampy między klombami kwiatów cieplarnianych.

Wzywam na świadectwo najsurowszego krytyka, niech mi tu wyszuka jakie złe kwinty, oktawy lub błędne połączenia. Nie znajdzie ich!... Kontrapunkcista, spojrzawszy na te utwory, poskarży się, iż sztuka jego scholastyczna zamala miała względów u czciela „rózanych ustek” — jednakże, niezupełna mieć będzie słuszność. Młody kompozytor to, co umię, zużytkowuje doskonale, a jeżeli w jego utworach nie znajdujemy zagadek kontrapunktycznych, to za to żywość rytmów i swobodne a samoistne

KRONIKA TYGODNIOWA.

Się o opinii publicznej. — Dlaczego poszanowanie opinii nie może u nas być tak wielkie, jak gdzie indziej. — Słowa, nie czyn. — Zanik cnot społecznych i towarzyskich. — Dwa dowody z komentarzami. — Młodzieńcy sans façon i pan ze skrzywicym butem. — Bardzo korzystne rozumowanie. — Filipowie z konopi, czyli zamysł towarzystw ubezpieczeń. — Prawdziwa humorystyka. — Rozwodnienie się muzeów na Koszykach. — Najlubiejszy sport krajowy. — Dlaczego młode mężatki nie powinny pisać o sztuce przypodobania się żonie.

W ostatnich czasach wiele pisano, a przypuszczalnie i mówiono o opinii publicznej.

Poświęcił jej K. w Athenaeum artykuł, poświęcił Prus ostatnią kronikę tygodniową. Ostatecznym zaś wynikiem wywodów jest, iż opinii za hetkę pętelkę uważać nie można, szkoda tylko, iż wielka ta siła jest obecnie w stanie chorobliwym, a ztąd traci niesłuchanie na doniosłości.

Kwestję upadku opinii publicznej, jako hamulec z jednej, dźwigni z drugiej strony, pozostawiamy na boku. Przypuśćmy na chwilę, iż opinja jest doskonałą i sprawiedliwą, opiera się nie na domniemaniach, lecz na pewnikach, że celem jej sądów są zasady, nie małostki prywatnego życia. Czy wówczas, jak twierdzi Prus, „każdy korzyłby się przed taką opinją i byłby jej najwierniejszym sługą”?

Gdyby to pytanie tyczyło się nie jednostek wyjątkowych, lecz ogółu, odpowiedziałbym: nie.

Poszanowanie bowiem opinii publicznej należy do rzędu cnot, które chętnie nazwałbym cnotami społecznymi. Wyrabiają się one i tężeją w życiu publicznym i stanowią składową część duchowego „ja” przeciętnego obywatela kraju.

Otóż życie publiczne, w całym tego słowa znaczeniu, stanowiące niezbędny warunek istnienia i wyrabiania się cnot społecznych, u nas nie istnieje. Wiemy, jak jest, wiemy nadto, iż inaczej nie będzie i być nie może. Czy opinja publiczna będzie za, czy przeciw, nie zmieni to istniejącego porządku rzeczy. Świat, a raczej nasz małeńki światek, pójdzie swoją drogą, na której wybór opinja publiczna wpłynąć w żaden sposób nie jest w stanie.

Wobec podobnych warunków naturalnych, cnoty społeczne, a więc i poszanowanie opinii publicznej, nie tylko nie rozwijają się w sposób właściwy, ale zanikają powoli. Wszelkie, choćby najnamiętniejsze i najplodniejsze w racjonalne rezultaty ściągania się prądów, zdań, tworzenie się zdrowej opinii, pozostanie nazawsze słowem. Nie skryształizuje się w czyn, nie wpłynie na zmianę stosunków, nie popchnie życia na tory nowe. W szczyplym zakresie pojęć religijnych i filozoficznych, stanowiących moją własność indywidualną, mam względną swobodę; w obszernym zakresie pojęć innych, stanowiących własność ogółu, głos opinii publicznej pozostać musi głosem wołającego na puszczy, mrzonką, bezwładnię szczytną, ale zawsze mrzonką, utopją, marzeniem.

Ostatecznie, niepodobna nawet winić ogółu za ów zanik cnot społecznych, tak, jak nie można winić

kaczki domowej, iż pod opieką człowieka zatraciła z pokolenia na pokolenie zdolność używania skrzydeł. Wpływają na to warunki naturalne, w jakich życie płynie. Niemożność zastosowania teorii w praktyce sprawia, iż opinja publiczna, choćby najzdrowsza i najsumienniejsza, traktowaną bywa lekko i uważaną za drogocenny bezwartowny sprzęt zbyt kowny, podczas gdy społeczeństwo potrzebuje żelaza do krajania ziemi i kucia sierpów.

Takie jest moje zdanie na punkcie cnot społecznych w ogólności, opinii zaś publicznej w szczególności, skoro jednak mowa o cnotach, niepodobna zapomnieć o nader drobnej w zasadzie sprawie równoczesnego zaniku cnot towarzyskich.

Nie idzie tu wcale o t. zw. dobry ton, który bywa niekiedy nieznośnym, ani o przesadne stanie na dwóch łapkach przed ludźmi, z którymi mamy stosunki. Idzie wyłącznie o zachowywanie drobnych, a uprzyjemniających życie form towarzyskich, które zabraniają np. wykluwać spokojnym obywatelom oczy parasolkami, następować komus na odciski lub zaczepiać na ulicy, z prośbą o ogień, mężczyznę, idącego z kobietą pod rękę. Są to drobne ustępstwa na rzecz ogólnej harmonji, której zakłócenie jest również nieprzyjemnem, jak połknięcie nadpsutej ostrygi lub postradanie kalosza w błocie. Niedowierzające pokolenie współczesne wymaga, aby każde twierdzenie było poparte dowodami. Oto dowody, których autentyczność świadectwem osób żyjących i prawnie odpowiedzialnych poprzeć mogę w każdej chwili.

prorowadzenie głosów najlepiej nam wskazują, iż wie, jaki cel mają studia kontrapunktyczne. Wyszukanych lub imponujących nowości kombinacji harmonicznych nie ma tu, ale jest natomiast czystość „lilji” i ciepło „róży”.

Wszystko to twoje, piękna czytelniczko!..

Nawet akompanjament, który cię nie forsuje, a przecież poda robotę, godną twoich pięknych rączek.

A manuskrypt?

Pisany jest tak pięknie, tak gładko, tak czytelnie! Kreski taktowe robione linijką, główki rysowane, pismo drobnitkie, jak sznurek paciorków. Na takim piśmie jedynie tylko oczy „Jej”, tej ubóstwianej, spocząć mogą.

Przyznajcie tedy, panie, czy, sądząc z tych utworów, nie jest to polski „Frauenlob”? Ow średnio-wieczny trubadur (Heinrich von Meissen), który śpiewał jedynie na cześć niewiast, tak, iż mu tę nazwę nadały (Frauenlob—chwalec kobiet), a nawet po śmierci zwłoki jego na własnych rękach zaniósł do grobu.

Czy nie powinienby to być, wnosząc z tych danych, człowiek miękki, delikatny, marzycielski?... Może coś w rodzaju Filona, wieczną miłością płonącego? Harmonja duszy nie opuszcza go nigdy, gładkość form w życiu, jak w kompozycji, galanterja, jak u francuskiego markiza, wykwinność łączy się zapewne z uczuciowością. Może goręje niustajającym płomieniem afektów, ku tym uroczym zjawiskom, może napawa się ustawicznie wdziękami owej natury czarownej, w pieśniach opiewanej, a może salonu nie opuszcza nigdy, stąpając jedynie po malowanych różach?

Porzucmy teraz tę krainę pieśni, a wróćmy do codzienności.

Opowiem kilka szczegółów z życia młodego kompozytora.

Przed laty kilkunastu chodził do szkół w Krakowie, gdzie w domu swych rodziców, ludzi zamianych, spędził lata dziecięce. Chłopak musiał być wcale przedsiębiorczy, kiedy zapisał się w pamięci swych kolegów kilkoma dość drastycznymi faktami.

I tak, o pierwszej jego w świat podróży zdecydował kałamarz, rzucony w niefortunnej chwili w ten sposób, iż wszedł w zetknięcie z głową profesora. Oddany do Białej, ukończył szkoły średnie; na wiadomość jednak, iż rodzicem zapisali go na medycynę, z małą kwotą wybiera się w świat, bez wszelkiego opowiedzenia się władzom rodzinnym. Miłość do muzyki wygania go. Studjuje ją też w Wiedniu, że jednak zdania nikomu nie daje sobie narzucić, nawet takiej powadze, jak jeneralny sekretarz konserwatorium, zwłaszcza, że idzie o kwestję przedstawienia „Halki” pozbieranemi z trudem siłami, przeto wkrótce opuszcza Wiedeń i udaje się do Niemiec. Uczy się kompozycji u Rheinbergera w Monachjum, bawi dłuższy czas w Lipsku i w Weimarze. Poznaje całe Niemcy, które za piosnkę „Mädchen mit dem rothen Mädchen” darzą go ogólną sympatją. Żyje przedko i przetrzuca się z miejsca na miejsce. Kronika milezy o tem, jakoby wdzięk niewiast miały go tak rozrywać na wszystkie strony—nie, to sztuka i chęć poznania jej i ludzi. O „Frauenlob” w kompozycji, innym jest w życiu towarzyskiem. Przekona-

**Dowód I-szy.** Rzecz dzieje się w Towarzystwie muzycznym. Na estradę ma wejść za chwilę Teresina Tua, jak wiadomo, białogłowa, obdarzona dwoma niepospolitemi darami niebios: talentem i buzią słodką, jak cukierek. Ponieważ muzykalność Warszawy jest znana i uznana (Eugenjusz d'Albert grywa w tem sławnym miejscu przed pustymi ławkami), przeto śmialem się twierdzić, iż pięć procent publiczności przyszło dla talentu, reszta dla gładkiej białogłowy. Dodajmy, iż dzieje się to w salach re-dutowych, widowni najpodlejszej pod słońcem, która posiada formę haka. Szczęśliwi, którzy siedzą na jego dłuższym ramieniu, nieszczęśliwi, siedzący na krótszym. Widzą oni zazwyczaj tylko koniec nosa deklamatora lub koncertantki, jeżeli nb. organy powonienia tych ostatnich mają dostateczną długość na potrzeby krótszego skrzydła sal re-dutowych.

Rozpoczyna się tedy koncert. Z boków estrady wychodzą wówczas dziesiątki młodzieńców, którzy w zwartych szeregach otaczają wzniesienie. Rezultatem podobnego systemu postępowania jest, iż słuchacze, którzy zapłacili za krzesła, mają przed sobą, zamiast gładkiego buziaka, arcynięgładki widok... pół żadnych wrażeń indywidualu. Jest to landszaft dobry, jak każdy inny, publiczność jednak miewa rozmaite gusta, poczyna tedy szemrać, sarkać, złorzeczyć. Pojedyncze okrzyki oburzenia dochodzą do szeregów, otaczających estradę i... tu, *risum tenentis*, pojedyncze indywiduala spoglądają z politowaniem na tłum szemrzący, jakby mówili:

— A to imortynecji!

liśmy się, iż analiza utworów zupełnie nas zawiodła. Gdzież bowiem szukać kontrastów, jeżeli nie w duszy artysty?..

Niechże więc panie dowiedzą się, iż miłsza nad salony jest mu burszowska knajpka; miłsza, niż wy-tworna konwersacja z damami, dowcipna pogadanka w towarzystwie swobodnem, byleby artystyczną duszę posiadającym; że pija piwo po niemiecku, że jeżeli wreszcie miewa kiedy krawat prosto zawiązany, to jest to zasługa jego... żony.

Tak, proszę pan, piewca „koralowej buzi” jest już żonatym, wróciwszy bowiem do kraju, pojął za żonę córkę znacznej i poważanej rodziny mieszczań-skiej w Krakowie.

Kontynuując biografię młodego kompozytora, do-dać muszę, iż przez trzy lata (mniej więcej) spełniał obowiązki dyrygenta lwowskiego Towarzy-stwa muzycznego. Dla natury jego nerwowej, rwącej się wyżej, nieco bezwzględnej, świat artystyczny lwowski był cokolwiek za flegmatycznym, za zimnym, a wreszcie i zmało wyrozumiałym. Opuscił Lwów, uwożąc ze sobą wiele projektów, i rozpoczął operę komiczną „Fraskite”, a pozostawiając po sobie wspomnienie doskonałego dyrygenta, kompo-zytora i krytyka.

Ma podobno zwiedzić Hiszpanję, aby poznać na miejscu muzykę ludową tamtejszą i koloryt jej przy-swoić swej „Fraskicie”. Niespokojny duch artysty-czny poniesie go dalej, nie wątpię jednak, że zawsze śpiewać będzie w tym samym tonie o „was” i dla „was”, piękne panie.

Przebaczcie mu tedy wszelkie sprzeczności, jakie wynależliśmy pomiędzy kompozycjami a osobą jego, wszak artysta—slinksem jest...

St. Nowiadowski.

## Król Karol.

(Korespondencja własna Kurj. warsz.)

Monachjum, 14-go listopada.

Majestatowi monarszemu stało się zadosyć, a rozłąko-mionym na sensacyjne wieści i skandale świষ্টkom nie-mieckim od ust odjęto smaczny kąsek. *Najnowsze wie-domości monachijskie* święcą tryumf i pewnie przybytek nowych paru tysięcy prenumeratorów, a prasa służyła lub zadrósna zgrzyta zębami...

Już chyba nad Wisłę doleciały echa wrzawy, która wywołała odważna ta i... szczęśliwa gazeta—60,000 eg-zemplarzy dziennie, to chyba już szczęściem nazwać mo-żna?—podejrzeniem, rzuceniem na kondytę króla wirtem-berskiego. Tu nas już słyszano pewnie o dziwnego na-bożeństwa towarzyszech i doradcach, jakimi on się otaczał, a których usunięcia zaczęto się już domagać nie na żarty. *M. N. Nachrichten* przeźornie i z taktem ostrze-gały państwo ościenne a pobratymcze przed bezrządem i wskazywały na bolesny przykład szalonego na tronie romantyka, Ludwika II-go.

Co się tam dzieło na dworze władcy pod szafirwem niebem Nizzy, nikt dotąd nie wie i wiedzieć nie bę-dzie, ale, że między ministrami—a jego osobą stanęły ja-kieś sylwetki, bardzo a bardzo ciemne, bo z pod ciemnej przybyte gwiazdy, to już dzisiaj żadnej wątpliwości nie ulega. Szepciano niedwuznacznie o pewnych zanadto „kla-sycznych” upodobaniach tej ukoronowanej głowy, a jak

Dalibóg, jest to wcale niezłe: zapłaciłem za krze-sło, oprócz obciążonych w tużurki kształtów nie wi-dzę nic i w dodatku mają mnie za półgłówka. Dalibóg oryginalnel...

Odwracam się tedy do sąsiadki i daję słodką folgę rozpięraczemu mnie oburzeniu.

— Co sobie taki jegomość myśli? Staje sobie bez ceremonji w środku sali, unieszczęśliwia sobą kilka-set osób i wzrusza ramionami, gdy mu zwracają na to uwagę... Co on sobie myśli?

A sąsiadka (jedna z pięciu najbystrzejszych kobiet w Europie) definiuje:

— Nie nie myśli.

— A, prawda!

Otóż zagadka rozwiązana. „Nie nie myśli” — w tem tkwi jądro kwestji.

Dodać należy, iż każdy z tych panów, wzięty po-jedynczo, nosi w sobie zarodki dobrych form towar-zyskich; w gromadzie staje się niucywilizowanym. Jest to więc objaw impertynencji „gromadzkiej”, tem przykrzejszy, iż pojedynczego aroganta mogą wziąć za kolnierza i postawić na miejscu właściwym, z gromadą zaś rzeczy przedstawiają się nieco trudniej.

Zdarzają się jednak wypadki, gdy nawet do rady-kałnego środka, tj. brania za kolnierza, uciec się tru-dno. Bo oto

**Dowód II-gi:** Dowiadujesz się z wiadomości bie-żących, iż w tym a tym dniu grać mają „Wesele Fi-gara”. Przez kilka dni przygotowujesz się do wiel-kiego festynu, składasz czolobitność pani Turczy-no-

wspólnika tych studjów nad plastyką antyczną wymienia-no dziecie Albjonu, barona Woodcock-Savage.

Inni znów sarkali, że jegomość ten wraz z całą, odpo-wiednio wytresowaną, kliką tumanit króla cudami spiry-tyzmu i grabił go również bezceremonjalnie, jak pierwszy lepszy „lapichłopek” pierwszego lepszego dudka...

Zaś na jedno zgadzają się wszyscy, że tak, czy owak, serdeczne węzły, łączące monarchę z poddanymi, zaczęły słabnąć i mogłyby, na wzór rządów samobójcy z Chiemsee, sprowadzić niejaki rozprzężenie.

Wspomniany dziennik monachijski dał hasło do atak-mu. Zuchwałstwo nielada! Setki piśmidel, jak zgraja psów, rzuciły się na niego, zaczęły gryźć i szarpać, nę-rzać w najwstrętniejszem błocie, obryzgiwać błotem, na-jaką tylko konkurencja zdobywać się umie, i wreszcie wzywać rządy i prawo, ażeby skarciły bezczelnego śmiałka.

Jednak, powtarzam, bezwstydnik ten bardzo oględnie z wielkim taktem zapuścił ciekawy swój wzrok w sprawy obce.

Nawet organa, nieżyjące skandalem i jarmarczemi na-paściami, ostro potępiały to bezprzykładne, bądźco-bądź, wścibstwo i wskazywały palcem na art. 99-ty kodeksu karnego rzeszy niemieckiej, w którym mowa o zniesła-wianiu książąt pantoflanych.

Zagłuszony taką lawiną wymysłów i złorzeczeń, szukan i kamieni, protest zyczliwego w gruncie rzeczy i patrio-tyzmem natchnionego pisma musiał przycichnąć. *Nec Hercules contra plures.*

Nie na długo jednak. Zaczęły krażyć pogłoski o pod-aniu się ministrów wirtemberskich do dymisji coraz natar-czywiej i powszechniej. Wrzawy, nanowo rozbudzonej, nie można było lekceważyć dłużej i oto *M. N. Nachrichten* ten dziś wieczór zbawione zostały urzędowym komunika-tem szttgardzkiego *Staatsanzeigera*, czyli gońca ofi-cjalnego, który grożące niepomału przesilenie zażegnawa i opinję uspakaja następującem doniesieniem.

„Osobistość, której nazwisko często było ostatniemi cza-sy wspomniane, mianowicie p. Woodcock-Savage, z wła-snej inicjatywy wycofał się z otoczenia króla Karola. Naj-jaśniejszy pan, który od czasu swej choroby, t. j. od roku 1884-go, żywił dla Savage'a szczególną wdzięczność, ze-gnając go teraz, zachowuje dla niego w sercu najlaskaw-sze wspomnienie. Zarazem oświadcza naródowi, iż dworzani ten nigdy udziału w żadnych doświadczeniach spirytystycznych nie brał.”

Dalej znów czytamy, iż nieprawdą jest, jakoby gabl-net miał się podawać kiedykolwiek do dymisji, lub też, wedle innej wersji, żądać oddalenia niemitych narodowi przyjaciel pod groźbą natychmiastowego złożenia tek. O tem wszystkiem nie było nawet mowy. Natomiast dziennik urzędowy stwierdza, iż w d. 24-ym i 25-ym paź-dziernika ministrowie odbyli pod przewodnictwem ks. Wilhelma walną naradę, na której uchwalono jednogło-snie, iż uczynione przez gazetę monachijską zarzuty na-leży koniecznie odeprzeć i nie dopuścić skandalicznych szemrań, oraz komentarzy. Protokół sesji doręczono kró-lowi z prośbą o wyrażenie monarszej opinji. Zakończono zaś opiewało: Ministrowie jednomyślnie uznali fakt, iż opinja publiczna została zaniepokojona w niemałym stopniu i należałoby dać jej zadosyćuczynienie, albowiem, jeśli prasa w dalszym ciągu snuć będzie swe uwagi, nie-pokój może ogarnąć i szersze koła narodu.

W odpowiedzi na to król Karol wydał dekret do mini-strów, w którym wyraża im swą najlaskawszą podziękę

wieczowej i zasiadał w fotelu z miną człowieka, ma-jącego się za chwilę upajać haszyszem muzyki Mo-zarta. Oczekiwanie chwil przyjemnych wpływa do-datnio na naturę ludzką; to też świat wydaje ci się pięknym, wiadomość o pęknięciu kotła parowego nie sprowadza zgryźliwego fermentu do myśli, go-tówbyś nawet zakochać się w którejś z niebiańskich z łóż, czemu skutecznie stoi na przeszkodzie oko-liczność, iż łóż bywają systematycznie puste, nawet na Mozarcie.

Nareszcie dobroczynny loskot, jaki sprawia inspi-cjent za sceną, sprowadza na wyżyny pana Rzebiej-ka. Kurtyna idzie w górę, ty zaś konstatuujesz, że ostateczności ciągną do siebie: niebotyczny Seide-man kocha się w lilipuciej Szlezygierównie.

Nagle, gdy masz już przejść z szóstego do siódme-go nieba, czujesz, iż coś ma ci błogi stan zachwytn. Z początku nie zdajesz sobie sprawy, co ci właściwie dolega. Kręcisz się na krześle, sykasz niecierpliwie, wreszcie spostrzegasz, iż jakiś domorosły meloman wybija za, czy przed tobą takt nogą.

Miła sytuacja, słuchac najpiękniejszej muzyki pod słońcem przy nieustannym akompanjamentie skraj-pięcego bita! W dodatku, meloman zna się na rytmie, jak hr. St. Tarnowski na Kochanowskim, i ude-rza nogą właśnie wtedy, gdy najmniej tego wymaga tempo dufetu, czy tercetu.

W tem położeniu masz dwa punkty wyjścia: zwró-cić uwagę melomana na niestosowność tego, co czy-ni, a wówczas narazisz się na grubą nieprzyjemność

za okazane w tym wypadku znaczne intencje i wiernopoddańcze uczucia".

Ale oto moment najciekawszy. Monarcha rozciąga swą łaskę z prawdziwie królewską wspaniałomyślnością i na głównych i pierwszych sprawców całego alarmu; na propozycję bowiem oddania pod sąd związkowy *M. N. Nachrichten*, oraz osób, które pisma tego inkryminowany numer rozpowszechniły po królestwie—odpowiada miłościwem przebaczeniem, a czyni to w nadziei, że teraz po urzędowym oświeceniu całej sprawy ogół będzie ją roztrząsał z całym spokojem i bezstronnością.

Inaczej król Karol postąpić nie mógł. Takie jest zdanie, rzecz prosta, nie nasze—bo zkażdeż nam sądzić o mądrości stanu w tak drażliwych kwestjach—lecz mieszkańców „Niemieckich Aten”.

Ktoby śmiał utrzymywać, że wygląda to na „zamazanie” sprawy, musi się rzec widoków przekonania innych; łatwo odeprą oni, że przecież nie królowi wirtemberskiemu procesować się z „dziennikarskimi krzykaczami”, a w dodatku przybędą jakimś z obcego kraju. Toć berko pióru nierówne.

W każdym razie u stóp tronu Gambrynsa zapanowała dziś wściekła radość. Górą Monachjum, gdyż w jego murach rozległ się najpierw okrzyk przestrogi.

W tej chwili skład redakcji *M. N. Nachrichten*, która wcale poważnie zasłużyła sobie na zaszczytną w kronikach Germanji wzmiankę, tonie w bursztynowym morzu piwa. Podobno jutro ma go zabraknąć, co jest tem prawdopodobniejsze, że według nadeszłych tylko co telegramów zawezwany do Nizy minister v. Mitnacht już naczynnie przekonał się o odjeździe mr. Savage do krainy, gdzie pieprz rośnie.

N. H.

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

= *Petersb. wiedz.* donoszą, iż nowo ustanowiony podatek od zapalek przyniósł dochód, przewyższający znacznie obliczenia ministerjum.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż p. minister finansów przedsięwziął odpowiednie środki, aby w kasach gubernjalnych znajdowało się w gotówce tylko tyle biletów kredytowych, ile wymagają bieżące potrzeby. P. minister przekonał się bowiem, iż w rzeczonych kasach tworzyły się zapasy, stanowiące kapitał nieprodukcyjny, gdy tymczasem bank państwa nieraz odczuwa brak gotówki. W obec tego zamierzono oznaczyć dla każdej kasy normalną ilość gotówki, wszelkie zaś zbywające sumy ściągać do banku państwa.

= Podług dawnych przepisów szkolnych, promowani uczniowie gimnazjów i progimnazjów przechodzić mogli do klas 2-jej, 3-jej, 4-jej i 5-jej szkół realnych bez egzaminów wstępnych. Ponieważ ulga ta przy ostatniej reformie szkół realnych została zniesiona, a z początkiem roku szkolnego 1888/9 rzeczona reforma zastawano tylko do 2-jej klasy tychże szkół realnych, z tego więc powodu jeden z kuratorów okręgów naukowych odniósł się do ministerjum oświecenia z zapytaniem: czy zniesione ulgi stosowanymi być winny nateraz tylko do zreformowanej klasy 2-jej, czy też odrazu i do następnych. W odpowiedzi ministerjum wyjaśniło, że rozporządzenie, znoszące ulgi przechodzenia uczniów ze szkół gimnazjalnych do szkół realnych, zastosowane być

lub wyjść z teatru, co również jest nieprzyjemnością grubą.

Nauczony doświadczeniem przeszłości, nie zadaje sobie pytania, co myśli jegomość, przeskadzający głupim butem do słuchania rozumnej muzyki. Przypominam sobie orzeczenie sąsiadki z Towarzystwa muzycznego, powiadam sobie:

— Nie nie myśli.

I idę spać, wściekły na melomanów, którzy bezmyślnością swoją pozbawiają śmiertelników rozkoszy muzycznych, za ich własne pieniądze nabytych.

Sądze, iż powyższe dwa dowody wystarczą do przekonania narodu, iż warszawiacy, jakkolwiek posiadają wszelkie dane na gentelmanów i francuzów północy, niezawsze gentelmanami i francuzami północy bywają. Formy towarzyskie obowiązują ich niekiedy tylko o tyle, o ile przyodziany w urzędową formę pacholek stoi na straży dobrego wychowania. Inaczej można bezkarnie stawać w kilkanaście osób wokół estrady, wybijać podczas opery takt nogą, lub zajmować cudze krzesło podczas odczytu czy posiedzenia. Zasada: „nie czyni bliźniemu, co tobie nie miło”, ma tu zastosowanie tylko w razach, gdy bliźni ma się do niej stosować. W pozostałych wypadkach trzymamy się wytrwale etyki sienkiewiczowskiego murzyna, który, zapytywany, co jest „złe”, odpowiadał:

— Jest to, gdy mi ktoś żonę ukradnie.

— A „dobre”?

— Gdy ją komu żonę ukradnie.

Jak widzimy, rozumowanie bardzo dla rozumującego wygodne

winno do wszystkich klas, czyli, że uczniowie, przechodzący z jednych do drugich szkół, podlegać muszą egzaminom narówni z innymi kandydatami.

= Od p. dyrektora kancelarji warszawskiego oberpolicmajstra otrzymujemy, co następuje: „Wskutek nieprawdziwej wiadomości, zamieszczonej w nr. 322-im *Kurjera warszawskiego*, jakoby pan p. o. oberpolicmajstra miał ogłosić podziękowanie w *Warszawskiej gazecie policyjnej* ks. Ambrożewiczowi i Hermanowi Jungowi za udzielenie lokali w swoich domach na pomieszczenie przytułków noclegowych, mam zaszczyt dołączyć przy niniejszem do redakcji nr. 233 *Gazety policyjnej*, z której jasno się okazuje, że JW. p. o. oberpolicmajstra podawał tylko do wiadomości tutejszego społeczeństwa o ofiarach wspomnianych osób, lecz żadnego podziękowania nie ogłaszał.” Zawiadomienie, o którym mowa, brzmi jak następuje: W rozkazie z d. 14 b. m. p. o. oberpolicmajstra zakomunikował policji o otwarciu w mieście dwóch przytułków noclegowych: przy ulicy Koszykowej, w b. Muzeum pszczelniczem, i na Pradze w parku aleksandryjskim. Przytulki te, utrzymywane wyłącznie z funduszu ofiarności publicznej i początkowo potrzebujące odpowiednich dla siebie lokali, znalazły ze strony dwóch obywateli miejscowych, a mianowicie ks. Józefa Ambrożewicza i p. Henryka Junga przychylnie dla siebie uznanie przez oddanie do dyspozycji ich własnych swych domów. „Ofiara ta—pisze p. o. oberpolicmajstra—niosąc ulgę nędzarzom w ciężkiej ich doli, wkłada na mnie przyjemny obowiązek zaznaczyć o niej przed tutejszą publicznością.”

= Na onegdajszym posiedzeniu pełnego komitetu kanalizacyjnego, któremu przewodniczył p. prezydent miasta, dyskutowana była ponownie sprawa pęknięć włoskowatych w kanale A i głównym kolektorze bielańskim. Przeczytano obszerny referat głównego inżyniera kanalizacji w tej kwestji, oraz protokół komisji, składającej się z członków techników, należących do komitetu. Komisja zbadała obydwa kanały i skonstatowała to samo, co w referacie p. Lindleya było umieszczone, nadto znalazła, że pęknięcia włoskowate zostały cementem zalane. Rekonstrukcję kanału A przy ulicy Smutnej pozostawiono do r. p. Prócz tego postanowiono zwiedzić wybudowane w r. b. w środku miasta kanały i w tym celu, komitet podzielony na sekcje, ma się tą rewizją zająć. Przyjęto do wiadomości, że szczególnie w tych miejscach kanały ulegają pęknięciom włoskowatym, gdzie roboty prowadzono wykopem otwartym, gdzie zaś budowano tunelowo, pęknięć takich nie dostrzeżono.

= Wczoraj rada opiekuńcza ubogich cyrkulu I-go zebrała się w Towarzystwie dobroczynności celem dopełnienia wyboru opiekuna i zastępcy jego na r. p. Z odczytanego protokołu z działań rady za r. b. zebrani powzięli wiadomość, że 262 ubogich otrzymało z funduszu ofiar zebranych na drzewo rs. 171 k. 20, z zapisu ś. p. Rapackiej dla nauczycielek: 3 biedne nauczycielki rs. 11, z tegoż zapisu dla szwaczek dwie zubożałe szwaczki rs. 5, z zapisu b. p. Lowenglička 16 biednych po rs. 2 k. 40 Z zapisu Krzyżanowskiego rs. 18 k. 75 jeden ociemniały, z funduszu dla wstydzających się zebrać osób 4 rs. 7,

Niesłuchanie wygodnie dla siebie samych rozumują również panowie przedstawiciele towarzystw ubezpieczeń na życie.

Mężowie ci do tego stopnia przerażeni zostali widmem kótek wzajemnego ubezpieczenia się na wypadek pożaru, iż postanowili zwołać zjazd w celu... obmyślenia środków zapobiegawczych przeciwko takim właśnie kółkom, na wzajemności opartym.

Nieprawdopodobne, ale prawdziwe. W czasie, gdy szczęśliwy zwrot ku zasadzie: „sami dla siebie” zaczyna zyskiwać coraz poważniej prawo obywatelstwa, towarzystwa ubezpieczeń zwołują zjazdy, celem obmyślenia antyśpółkowych środków! Jest to, bądźco bądź, bezczelność godna zaznaczenia, nawet w czasach, gdy tak niewiele zadziwić może. Czy środki owe uzyskać potrafią? Miejmy nadzieję, że tak źle nie będzie. W każdym razie sam fakt ma w sobie tyle podkładu humorystycznego, iż byłby niewątpliwie dla jakiegoś swojskiego Marka Twain'a tematem do szeregu arcyzabawnych obrazków, na których zrobiłby majątek niepośledni.

Zresztą, miły Boże, gdzie brak materiału humorystycznego? Z pewnością nie na Koszykach, gdzie dzieje się rzecz bezwzględnie nadzwyczajna. Widocznie życie pszczelarzy naszych płynie tak miodowo, iż postanowili je sobie unieprzyjemnić przez wprowadzenie w czyn szczerzącej do siebie zęby konkurencji. Liczbę pasiek na palcach porachować można, poprzednie muzeum pszczelnicze z różnych przyczyn utrzymać się nie mogło, przeto postanowiono zaradzić złemu i urządzić naraz—dwa muzea.

Jak widzimy, logika to całkiem swojska. Gdzie

z funduszu dla powodźian 15 dotkniętych tą klęską rs. 20, z funduszu administracji ogólnej 1 osoba rs. 10, z funduszu zebranych od członków rady 7 biednych rs. 17, z zapisu ś. p. Rapackiej zasiłki 7 biednych rodzin obarczonych dziećmi rs. 70, obiady gościnne otrzymało 10 osób, zupę rumfordzką 71 biedaków, do zakładu starców przyjęto dwie kobiety i 13 mężczyzn, do zakładu sierot przy ulicy Freta 3 sieroty zupełne, do zakładu dziewcząt 2. W końcu rada opiekuńcza przystąpiła do wyborów i jednomyślnością głosów wybrała na opiekuna pana Leopolda Ramera na zastępcę opiekuna p. Wincentego Piskiewicza na sekretarza rady p. Mieczysława Jodkowskiego.

= Wczoraj w Towarzystwie dobroczynności odbyło się posiedzenie wyborcze wydziału zupy rumfordzkiej. Na prezesa wydziału wybrany został pan Stanisław Kronenberg, na wiceprezesa pan Antoni Werner, na sekretarza p. Adam Skulski, na członków wydziału zaproszeni: rz. r. st. Józefa Styczakowskiego i p. Leopolda Ramera.

= Między ulicą Aleksandrowską, Konstąnowską, Petersburską i Szeroką na Pradze ciągle stoją niewysychające kałuże. Magistrat w celu usunięcia zastoju wód wydających szkodliwe wyciepy i w przekonaniu, iż osuszenie tych miejscowości dopomoże do zabudowania ich, postanowił przeprowadzić kanał wpoprzek ulicy Aleksandrowskiej wzdłuż Petersburskiej i przykanalik znacznej głębokości dla ściegnięcia tych wód. Na ten cel wniesiono do projektu budżetu na r. p. sumę 6,500 rs. Roboty mają być uskutecznione sposobem administracyjnym.

= Zarząd akcyjnego Towarzystwa zakładów przemysłowo-fabrycznych firmy Lilpop, Rau i Loewenstein, za bezinteresowne ofiarowanie i urządzenie przy szkole rzemiosł imienia Konarskiego warsztatów ślusarskich, otrzymał piśmienne podziękowanie władzy edukacyjnej.

= Właściciele i rządcy domów otrzymali polecenie złożenia w oznaczonym terminie wykazów imiennych osób, nie posiadających paszportów, jak również i tych, którym paszporta powychodziły.

= Według informacji *Gaz. losowań*, obniżka stopy procentowej banku państwa wkrótce jest spodziewana.

= Na wczorajszym posiedzeniu Towarzystwa akcyjnego „Czersk” wyznaczono dywidendę za rok 1887/8-my w stosunku 3/10.

= Do rzędu biur i osób, które otrzymały od magistratu pozwolenie na prowadzenie robót kanalizacyjnych w mieście naszym przybyła świeżo firma „Neptun”, założona przez pp. Przywieszewskiego i Brenka.

= Z Kalisza dochodzi nas wiadomość o zgonie ś. p. Franciszka Przedpełskiego, prezydenta miejscowego.

= PP. Stanisław Brun i Karol Deike wyjechali do Petersburga celem dokonania zwykłej rewizji dorocznej filji tamtejszej banku handlowego.

= Prezes zarządu kolei dąbrowskiej i fabryczno-

jeden żołądek nie ma co jeść, zjawia się drugi, który również z głodu przymierać będzie. Odtąd dyrektorowie muzeów spluwać będą, przechodząc koło siebie, w rezultacie zaś straci na owej konkurencji pszczelnictwo krajowe, które zamiast jednej dobrej instytucji, otrzyma dwie lichy.

W ogóle następowanie takie na piątą stanowi nasz sport najulubieńszy. Wystawa szkiców wazi w drogę wystawie szkiców, muzeum pszczelnicze muzeum pszczelniczemu, tłumacz *Le rêve* Zoli tłumaczowi teje powieści, co się zaś tyczy pism codziennych, te nigdy nie sądzą, aby kiedykolwiek w barszczu mogło być grzybów za dużo. Co najoryginalniejsza, wszyscy, nastawający jeden na drugiego konkurencji sądzą, iż odkryli nowy, a niezawodny sposób przypodobania się publiczności. Słodkie złudzenie!

Co innego sztuka przypodobania się mężowi. Tę zna pan Czyński na wylot, skoro o niej traktat napisał i za pośrednictwem tłoczni do wiadomości ogółu podał. Obecnie znów jakaś pomysłowa niewiasta ogłasza konkurs na napisanie podręcznika, zawierającego przepisy przypodobania się żonie, z warunkiem, aby do konkursu stanęły same kobiety.

Jak przypodobać się żonie? Hm, twardy orzech, zaiste! W każdym razie proponuję, aby do konkursu nie były dopuszczane mężatki, przepędzające miesiąc miodowy. Podana bowiem przez nie recepta mogłaby się dla większości okazać w praktyce—niewykonalną.

J. Olbracht.

łódzkiej, rz. rada stanu, Jan Bloch, wyjechał wczoraj do Petersburga.

= P. prezydent miasta generał-tenant Sokrates Sarynkiewicz, Najmilszemu ozdoby został oznaką 40-letniej nieskazalnej służby w stopniach oficerskich.

= z teatru i muzyki.

\* Repertuar teatrów warszawskich na tydzień bieżący zapowiada:

*Teatr Wielki.*

Dziś o godzinie 1-iej z południa poranek na dochód kasy pożyczkowo-wkładowej artystów teatrów warszawskich: uwertura z op. Wagnera „Rienzi”, scena z pi. tego aktu „Jana z Leydy”, „Ciotka na wydaniu” (pierwszy raz), czwarty akt „Hugonotów” i trzeci akt „Esmeraldy”, wieczorem „Flik i Flok”; jutro: „Wesele Figara”; wtorek: „Zbójcy”; środa: „Serce i ręka”; czwartek: „Dinorah” (występ panny Heleny Rejewskiej); piątek: „Hamlet”; sobota: „Indje”; niedziela: „Straszny dwór”.

*Teatr Rozmaitości.*

Dziś: „Friebe”; jutro: „Nie wypada”; wtorek: „Sztuka przypodobania się” i „Teodolinda”; środa: „Mąż pieszczony” i „Miód kasztelański”; czwartek: „Nasi najserdeczniejsi”; piątek: „Myszka”; sobota: „Pan Jowialski”; niedziela: „Jan de Thomeray”.

*Teatr Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej).*

Dziś: „Jestem literatem” (pierwszy raz); jutro: „Jestem literatem”; wtorek: „Baron cygański”; środa: przedstawienie zawieszono; czwartek: „Jestem literatem”; piątek: „Córka pani Angot” (występ p. Feliksa Makowicza); sobota: „Przygody poślubne rezerwisty”; niedziela: „Nad przepaścią”.

\* Teatr Mały wystawia dzisiaj po raz pierwszy trzyaktową oryginalną krotowilę p. Józefa Łozińskiego „Jestem literatem”, w obecności autora.

\* Przyszły wieczór środowy w Towarzystwie muzycznym będzie dniem p. Wł. Wiślickiego, odznaczać się zaś nie tylko znaczną liczbą wykonawców, ale i programem, opartym na siłach zbiorowych.

W duetach, kwartecie i septyecie przyjmą udział pp.: Rossé, Kurtz, Cieślowski, Radziszewski, Rybak i Szajder, nadto zaś wystąpi chór amatorski.

Po raz pierwszy zaprodukuje się tu klasa dętych instrumentów blaszanych szkoły Towarzystwa, prowadzona przez prof. Malinowskiego.

Na for epianie da się słyszeć p. Szumowska, uczennica Michałowskiego, z deklamacją wystąpi panna La isot, uczennica Kotarbińskiego.

Program istotnie bogaty i pełen sił wykonawczych.

\* (J. K.) Prawa natury mają swoją nieubłaganą logikę, a walka przeciwko nim nieraz kończy się upadkiem tego, kto je zuchwale naruszyć pragnął.

Obawiamy się, iż na tej drodze znaleźć się może talent panny Heleny Rejewskiej.

Talent ten zainteresował nas od samego początku, ale widząc w nim wielkie braki, a szczególnie brak zasadniczy—ustawienia głosu, zwracaliśmy uwagę młodej artystki, aby zamiast występów na scenie, zabrała się do grantownych i spokojnych studjów nad emisją głosu.

W odpowiedzi na to, panna R. odtwarzała coraz nowe role.

Eksperyment taki, przedłużając się, może wyrzucić coraz gorsze skutki; dwa zaś występy w ostatnim tygodniu usłyszane, sprawiły na nas właśnie to smutne wrażenie.

Już na studenckim koncercie, artystka śpiewała niepewnie, a co gorsza nieczysto.

Nie o wiele szczęśliwszym był wczorajszy występ w „Dinorze”.

Głos widocznie coraz bardziej wykołejany, nie umie nieraz znaleźć nuty wysokiej; koloratury, czasem wzięte dość dobrze, w większej ilości wypadków przeslizgują się po wierzchu, nie dając dźwięku pełnego, i dlatego nie brzmią (mówiąc technicznie); forsą nieraz czuje się dawe w wysokich tonach.

Zamiast więc wchodzić na Parnas, schodzimy teraz coraz niżej — wysilenie, spowodowane ciągłą walką z prawami rozwoju głosu, spowodować może tegoż głosu ruinę, gdy tymczasem myślny sądzili, że głos ten i talent piękną przed sobą przyszłość posiada.

Dziś jeszcze artystka może swoją przyszłość salwować, lecz czy rada nasza, podyktowana przez szczerą życzliwość, uwzględniona będzie — nie do nas to już należy.

Publiczność na wczorajsze przedstawienie zebrała się nader nielicznie.

= Dzisiejszy poranek.

Świetnie zapowiadający się pod względem materialnym poranek na rzecz kasy pożyczkowo-wkładowej artystów teatrów warszawskich, odbędzie się dzisiaj o godzinie 1-iej z południa w teatrze Wielkim.

Pozostałe balety do krzesel i łóż, jak również

sprzedawane zwykle w dzień widowiska galerja i paradyż, są do nabycia od godziny 10-iej zrana w kasie rozmówień.

Na poranku ludno będzie niewątpliwie, zasługują na to zarówno wyborowy program i współdziałanie pierwszorzędnych sił naszych teatrów, jak i cel sympatyczny.

= U wioślarzy.

Pomimo niepogody żony, siostry i córki naszych „dzielnych”, chcąc dać dowód, że i one do nieustraszonych należą, napelnily po brzegi salkę na Królewskiej, gdzie w gronie braci po wiośle gospodarz lokalu, p. El. Maleszewski, czynił uprzejme honory domu.

I miały słusność.

Gra p. K. Manon, która wykonała na fortepianie parafrazę Liszta z opery „Rigoletto”, p. Aleksandrowicza, wywoływanego kilka razy za interpretację na skrzypcach kołysanki Friemana i gavotta Balma, oraz śpiew p. W. Calori i znanego tenora, p. Jeromina (aria z „Fausta” i „Ujrzałem raz” Kratzera)—wynagrodziły przeprawę przez prawdziwie jesienne błoto.

A przecież grano jeszcze Bibińskiego!

Amatorzy-wioślarze, którzy, jak słyszeliśmy, stanowią stale kółko teatralne w Towarzystwie, zaiste dotrzymywali kroku koncertantom.

Panna Hab. (Marja), pp. Sap. (Seweryn), Jar. (Piotr), Wil. (Roman), Alk. (Hilary) i Madr. (Tomasz) dzielnie wywiązywali się z zadania.

Dziękowano im też gorąco.

= Z wystawy w Muzeum.

W pierwszym foyer wystawił zakład św. Łukasza okno malowane do kościoła, z wyobrażeniem Matki Boskiej częstochowskiej.

Wczorajszy wieczór wypełniła grą swoją panna Stefanja Kownacka, która i dziś również da się słyszeć.

Nadto próbować będą fortepianów p. E. Puzkowska i p. Golmer.

Słyszeliśmy, że i profesor Schloetzer przyrzekł swój współdziałanie, sądząmy przeto, iż w Muzeum będzie dziś pełno.

= Nowa fabryka.

W Warszawie powstaje, o ile wiemy, czwarta z kolei fabryka przetworów z wójłoku roślinnego, a zarazem przedsiębiorstwo asenizacji.

Inicjatywa budowniczego ś. p. Ciszkiwicza znajduje licznych naśladowców...

= Żegluga.

Statek, który onegdaj wyruszył do Płocka, wczoraj do Warszawy nie powrócił.

Powodem było zepsucie się statku pod Nowym-Dworem, w czasie podróży z pasażerami do Płocka. Podróżnych odwiózł inny statek, uszkodzony zaś oczekuje pod Nowym-Dworem na holownik, który go przyprzewodzi do naprawy.

Dziś w miejsce zepsutego statku wyjeżdża inny (Nowa-Praga), przybędą zaś z Płocka dwa.

Woda na Wiśle znowu przybiera.

Wysokość jej wczoraj wieczorem wynosiła stóp 3 cali 2.

Z Krakowa donoszą, że stan wody ciągle się tam obniża, a więc przybór, trwający u nas, jest miejscowym, wskutek padających bez przerwy deszczów.

= Wichura.

Wczorajszego wieczoru zerwał się silny wicher, który spowodował wiele wypadków w postaci zrzuconych sztyldów, spadłych dachówek, a wreszcie wyrwanych lufeków.

Do tej pory doniesiono nam o następujących wypadkach:

Na Królewskiej pani Joanna Wojciechowska, wdowa, sztydem w głowę otrzymała ciężkie obrażenia i omdloną odwieziono do domu na Grzybowską.

Na Bednarskiej Karolina Bąkowska, pchnięta siłą wiatru, stoczyła się z pochyłości i złamała nogę.

W alejach Ujazdowskich spadła gałąź z topoli i zraniła w głowę Wilhelma Brücknera.

Komunikacja telefoniczna wczorajszego wieczoru była wielce utrudniona.

Silny wiatr tak poplątał w wielu miejscach druty, że rozmowa nawet z bliskiej stacji znajdującymi się aparatami stała się niemożliwą.

Można było słyszeć po kilka rozmów odrazu prowadzonych.

= Zbrodnicze uspienie.

Mieszkaniec Warszawy, p. Szymon Tarczyński, padł przed kilku dniami ofiarą zuchwalej kradzieży, która dla p. T. staje się tembardziej dotkliwą, iż skradzione pieniądze nie były jego własnością.

Z polecenia i na zasadzie pełnomocnictwa, pan T. podniósł z depozytu bankowego sumę 13,000 rs. i z pieniędzmi temi wybrał się w drogę do Gorzelewie, majątku p. Terezy Siemińskiej, odległego o osiem mil od Rożyszcza, stacji kolei kijowsko-brzeskiej.

W wagonie kolejowym, zaraz przy wyjeździe z Warszawy, p. T. zabrał znajomość z jakimś jego- mością, który się przedstawił jako Ludwik Blum, kupiec zbożowy, z rozmowy zaś okazało się, że ów B. jedzie w bok Rożyszcza ku Hodunowu.

Pan T. był bardzo zadowolony, iż znalazł towarzysza podróży.

W Rożyszczech wynajęto furmankę aż do samych Gorzelewiec.

Po drodze wypadł popas w karcznie przy trakcie i mniemany kupiec zbożowy poczęstował towarzysza wódką ze swej manierki.

Wkrótce po wypiciu tej wódki, pan T. wpadł w senność i prawie bezwładnego musiano go położyć do łóżka.

Zaniepokojonym tym wypadkiem karczmarzowi i jego rodzinie ów Blum wyjaśnił, że towarzysza jego często cierpi na podobne ataki, z których jednak po upływie kilkunastu godzin przechodzi do siebie.

Następnie, powierzywszy pana T. opiece karczmarza, towarzysza chorego, tłumacząc się ważnością interesu, pojechał dalej.

Było to zbrodnicze uspienie narkotykiem, zawartym w wódce, gdyż lotr skradł p. T. torebkę, zawierającą 13,000 rs. w banknotach storublowych.

Okradziony obudził się dopiero po upływie 12-tu godzin i był tak osłabiony, że nie mógł wstać z łóżka.

Pogoń za mniemanym Blumem została zarządzo- ną, a pana T. mocno chorego przewieziono do Gorzelewiec, gdzie w stanie osłabienia dotąd się jeszcze znajduje.

= Znaczna kradzież.

Wczoraj wieczorem władze policyjne tutejsze otrzymały zawiadomienie, że w powiecie kutnowskim p. Teofilowi Bruszewskiemu skradziono 15,000 rs. w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Właściwe zastrzeżenia w kantorach wymiany już poczyniono, skutkiem czego złodziej nie będzie mógł skorzystać z kradzieży.

Władze policyjne prowadzą energiczne śledztwo, celem ujęcia złodziei.

= Poszukiwanie właściciela.

Onegdaj agenci wydziału śledczego ujęli złodzieja kieszo- kowego, Manduka, który miał przy sobie złoty zegarek i dwa kosztowne pierścionki.

Złodziej nie chciał powiedzieć komu skradł te przedmioty, skutkiem czego rozpoczęto poszukiwanie właściciela.

Wiadomo, że zegarmistrz przyjmując do siebie zegarki do naprawy, robią pewne znaki dla osób zwykłych niewidzialne, lecz zegarmistrzom tylko wiadome i za pomocą tych znaków łatwo można się poznać kto ostatni zegarek naprawiał.

Według tej wskazówki udano się do zegarmistrza p. Pozziego o objaśnienia.

Pan P. przejrzałszy księgi, przekonał się, że zegarek ten był u niego w reperacji w 1883 roku, a dawał do naprawy P. Bichedose.

Ponieważ B. w Warszawie nie mieszka, przeto policja jest obecnie w kłopotcie, jakim sposobem odszukać poszkodowanego, by dowiedzieć się kiedy został okradziony i w którym mieście, by tą drogą odszukać faktycznych złodziei i współników Manduka.

= Kradzieże.

Na folwarku Dydry w gminie Falenty skradziono nocą wczorajszej 5 koni i wóz wartości 500 rs. — Z mieszkania porucznika Hugo Millera na Nowym-Swiecie nr. 55 skradziono kufer z różnymi rzeczami wartości 180 rs. — W restauracji Andrzeja Zalewskiego przy ulicy Miodowej pod nr. 8-inocą wczorajszej skradziono różnych wędlin, papierosów i ogar za 40 rs.

= Przypuszczalne samobójstwo.

Nocą wczorajszej policjant na ulicy Targowej na Pradze za- wazył młodą kobietę, leżącą bez przytomności.

Odwieziono ją dorożką do szpitala praskiego, lecz niezna- joma w drodze zmarła.

Ze znalezionych przy niej papierów okazało się, że jest to Franciszka Kubarska.

Domyslała się, że K. pozabiła się życia przez przyjęcie tru- cizny.

Celem dokonania sekcji, K. pozostawiono w trupiarni przy szpitalu.

#### NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 5 wieczorem, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie rady opiekuńczej cyrkulu IX-go łażenkowski, w celu wybrania opiekuna cyrkulowa- go i jego zastępcy.

— Pojutrze, o godz. 10-iej zrana, w biurze zarządu księstwa łowickiego odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa z leśnic- twa Skierniewice ogółem za 15,511 rs.

— Pojutrze rozpocznie się na komorze celnej w Grajewie licytacja różnych skonfiskowanych towarów, ocenionych na rs. 7,245.

— Pojutrze, w rządzie gubernjalnym warszawskim, odbę- dzie się licytacja na wykonywanie w ciągu lat trzech od d. 1-go stycznia r. 1889-go robót ślusarskich i kowalskich w więzie- niach m. Warszawy; wadium 300 rs.

— Pojutrze, o godz. 8-iej wieczorem, w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu odbędzie się posiedzenie komitetu wysta- wy paryskiej.

— Pojutrze odbędzie się licytacje: w biurze powiatu wyko- wskiego na wybudowanie nowego ogrodzenia dokola ementa- rza rzymsko-katolickiego we wsi Kieturwłokach, powiatu wy- kowskiego, od rs. 1,273 kop. 56; w magistracie piotrkowskim na sprzedaż drzewa z leśnictwa piotrkowskiego od rs. 3,710 kop. 99; w urzędzie gminnym tomaszbużskim, powiatu wia- dowskiego, gubernji suwalskiej, na sprzedaż drzewa z le- śnictwa gryszkabudzkiego od rs. 19,361.

## Nowy skandal Wilsona.

W mętnej wodzie wygodnie jest ryby łowić! Wie o tem nieszczęsny zięć byłego prezydenta rzeczywospolitej i korzystając z ogólnej rozterki umysłów, wywołanej sprawą Numy Gilly postanowił „rehabilitować się” wciągając swych dawnych towarzyszy mandatu poselskiego w błoto.

Ponieważ nagłe urwanie procesu w Nimes nie pozwoliło mu w porę doręczyć Numie Gilly, posiadającej w portfelu 22,000 dokumentów obwiniających wrzekomo rozmaite polityczne osobistości, postanowił w dzienniku swoim *Petite France*, wychodzącym w Tours, dwa razy w dzień zamieszczać sensacyjne wyciągi z olbrzymiego portfela, aby spiorunować niemi swoich przeciwników.

Początek zrobił z oskarżeniem redaktora dziennika *Paris*, Karola Laurent, tudzież właściciela tegoż, bankiera Vieil-Picard.

Karol Laurent zapowiedział na d. 18-go b. m., odczyt w Aboise, w okręgu wyborczym Wilsona, pragnąc podkopać jego kandydaturę do izby.

Wilson miał przeto wszelkie powody do energicznych kroków zaradczych i swadę Laurenta pospieszył sparalizować wydrukowaniem w *Petite France* następującego komunikatu:

„Co pan Laurent ma u nas do czynienia w Touraine? Niewątpliwie przybywa, aby prowadzić dalej zajadłą walkę, jaką *Paris* od roku z górą toczy z p. Wilsonem. Żkąd ta wytrwała nienawiść? Dziennik *Paris* jest własnością żydowskich bankierów z Besançon, braci Vieil Picard, których politycznej ambicji i finansowym pożądaniciom p. Wilson zdaje się szkodę przynosić. Obecność dyrektora *Paris* w naszym departamencie zmusza nas zawezwać go, ażeby w Amboise udzielił wyjaśnienia co do następującego dokumentu:

„Zobowiązuję się sumę 20,000 fr. wypłacić każdemu, kto doniesie mi o mojej nominacji na kawalera legji honorowej. Wypłata nastąpi w banknotach francuskich w dniu, w którym nominacja moja wydrukowana zostanie w *Journal officiel*. Zobowiązanie to trwa w swej moey tylko do d. 31-go stycznia 1881-go r.

E. Vieil Picard.”

„Pan Karol Laurent wyrobił sobie specjalność w kwestji orderów. Jak widzimy, sięga ona nie do roku 1887-go, ale jeszcze do 1881-go. Miałoby p. Karol Laurent odwagę twierdzić, że p. Wilson wówczas znał lub oglądał na oczy p. Vieil Picard?”

Nie dosyć na tem: p. Wilson przybył do Amboise na dwa dni już przed przybyciem Laurenta i ofiarował po cztery franki każdemu, kto poświęci swe gardło na to, aby dyrektorowi paryskiego dziennika nie pozwolił przyjść do słowa.

Wielu tymczasem przeciwników Wilsona postanowiło korzystać z jego szczodrobliwości. Wślizgnęli się oni *en masse* do jego biura werbunkowego i pozyskali nie na żarty jego groszem. Cały legjon, do którego przylączyło się wielu jeszcze paryskich „camelów” zgromadził się w kawiarni Gaillarda, żkąd wyruszoneo do hotelu Saint Vincent, kędy Wilson polecił ich stosownie nakarmić i napoić. Gdy żółdki uczuły się sytemi, cała pstra zgraja podążyła nareszcie do teatru, gdzie odbył się miał odczyt Laurenta; Wilson szedł w otoczeniu swych najemników.

I celu dopięto! Laurent nie przyszedł do słowa — ale nie lepiej powiodło się i Wilsonowi. Gdy zażądał głosu, z kilkuset pierśi zagrzmiąło:

— Precz z nim! Wyrzucić go za drzwi! Do wody z nim! Do więzienia!

Przy tak niegościnniej symfonji trudno było cokolwiek począć, tembardziej, że wzięto się niezwłocznie do kulaków i całe zgromadzenie zamieniło się niebawem w nierozdziernięty kłębek tłoczących się i walących na siebie ciał ludzkich.

Największa ilość kulaków zwróciła się ku plecom usiłującego wycofać się z gorącej sali Wilsona.

I barezysty „delfin prezydentury” byłby ugiał się nie na żarty pod ciężarem pięści, gdyby deputowani Laurent i Jullien nie obronili go przed zapalczywością tłumu.

Sic vos non vobis?

X.

## NEKROLOGJA.



Ś. P.

**Emilja z Górskich GAJKIEWICZ**, wdowa, po długich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, w dniu 23-im b. m. zasnąła w Bogu, przeżywszy lat 59. W smutku pozostałe dzieci, siostra i brat zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 27-ym b. m., tj. we wtorek, o godzinie 11-iej rano do kościoła św. Barbary na Koszykach, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończeniu nabożeństwa, na cmentarz powązkowski. —3535—

† Ś. p. Franciszek **Jabłoński**, obywatel miasta Warszawy, po długiej i ciężkiej słabości, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności w dniu 24-ym listopada r. b., przeżywszy lat 67. —3528—

† We wtorek, to jest dnia 27-go listopada, jako w rocznicę śmierci, o godzinie 10-iej zrana dbędzie się w kościele Opieki św. Józefa (panien wizerunek), nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Aleksandra hr. **Ostroróg-Sadowskiego**, na które pozostała matka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3526—

† We wtorek, to jest dnia 27-go listopada, jako w rocznicę imienia ś. p. Delfiny z Fertnerów **Lange**, o godzinie 10-iej zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, odpawione zostanie żałobne nabożeństwo za spókoj jej duszy, na które osieroceni synowie i córka zapraszają uprzejmie krewnych, przyjaciół i znajomych. —3509—

† W dniu 27-ym listopada, to jest w poniedziałek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Antoniny z Kozaneckich **Kwaszniewskiej** oraz za duszę jej męża ś. p. Józefa **Kwaszniewskiego**, doktora medycyny, odbędzie się nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie 11-iej zrana, na które rodozeństwo zaprasza. —3584—

† W dniu 27-ym listopada r. b., o godzinie 10-iej i pół zrana, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Obrąpalskiego**, właściciela dóbr Korytnica w pow. garwolińskim położonej, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego (po-reformackim), na które pozostała córka i zięć zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —3524—

## NADESZANE.

Bardzo dobre Cygara „**Monopol**“ od rs. 3 do 12 rs. za 100 sztuk w różnym opakowaniu polecają Kalinowski i Przepiórkowski (Hotel Europejski).

## Z ostatniej poczty.

**Poznań 24-go listopada.** — Na wczorajszych wyborach do rady miejskiej z klasy II-iej nie zdołaliśmy przeprowadzić żadnego z naszych kandydatów. W obwodzie I-ym otrzymali kandydaci nasi: dr. Buski i Jan Rakowicz po 79 głosów; kandydaci wolnomyślnych: Jaekel 156, Ehlers 126; kandydaci kartelowych: Hugger 117, Wolff 101 głosów. Wybrany został rajca Jaekel, a pomiędzy Ehlersem a Huggerem przyjdzie do wyborów ściślejszych. W obwodzie II-im padło na kandydatów naszych: dra Koszutskiego i adwokata Cielewicza po 65 głosów, na kandydatów wolnomyślnych: Fahlego 128, Prausnizta 129 głosów, na kandydatów kartelowych: Kantowicza 72, Kriegera 77 głosów. Ponieważ żaden nie otrzymał potrzebnej większości, przeto nastąpi wybór ściślejszy pomiędzy czterema ostatnimi. Dziś wybory w I-iej klasie. Z powodu kompromisu z wolnomyślnymi, polecił komitet głosować na trzech ich kandydatów i na p. Władysława Jerzykiewicza. Kartelowcy ofiarowali również polakom kompromis, lecz już po porozumieniu się z wolnomyślnymi.

**Paryż 22-go listopada.** — *France* zapewnia, że powodem wydalenia dwóch korespondentów francuskich z Berlina było doniesienie o wysłaniu do Rzymu oficera sztabowego dla zbadania planu mobilizacyjnego armji włoskiej. *France* żąda rozciągnięcia kontroli nad korespondentami gazet niemieckich, bawiącymi w Paryżu i utrzymuje, że pełnią oni funkcje szpiegów.

**Rzym 22-go listopada.** — Wskutek wojny celnej z Francją założono w Saluzzo fabrykę win szampańskich z kapitałem miliona lirów. Eksport obliczony głównie na Anglję. Tymczasem wzrasta prawdopodobieństwo rychłego wznowienia rokowań z Francją o zawarcie nowego traktatu handlowego! Nowy poseł francuski przy Kwirynale, Mariani, nie daje sam wprawdzie inicyjatywy, ale najchętniej ją przyjął.

**Londyn 22-go listopada.** — Wszystkie dzienniki stwierdzają, że cesarzowej Fryderykowej oddano w Anglji honory, jakich jeshcze nikomu nie wyświadczono. Królowa oczekuje zawsze monarchów w pałacu, tym razem wyjechała naprzeciw.

**Belgrad 22-go listopada.** — Piroczanac wniósł protest królowej Natalji przeciw rozwodowi do synodu. Synod uzna swą niekompetencję.

**Ateny 22-go listopada.** — Były prezes ministrów, Delyanis, wystąpił z gwałtowną filipiką przeciw *esposé* budżetowemu i wykazał, że nietylko nie ma w budżecie nadwyżki, ale jest niedobór w wysokości 15 milionów drachm, kraj zaś ezuje się do ostateczności podatkami wycieńczonym.

## Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

**Wiedeń 24-go listopada.** (Tel. pr. K. W.) — Do rady państwa wniesiony został projekt przedłużenia kolei z Mostaru do Serajewa.

**Paryż 24-go listopada.** (Tel. pr. Kurj. W.) — *Journal des Débats* uważa pogłoski o zamachu stanu za przesadną interpretację luźnych wynurzeń się niektórych deputowanych, którzy wyrazili życzenie,

aby rząd podjął środki energiczne przeciw wichrze niom boulanzystów. (Aj. półn.)

**Paryż 24-go listopada.** — (Tel. pr. K. W.) — Grupy republikańskie senatu postanowiły nie uczestniczyć urzędownie w manifestacji na grobie Baudina. (Aj. półn.)

**Paryż 24-go listopada.** (Tel. pryw. K. W.) — Dzienniki zaprzeczają, jakoby wydawca pamfletu Numy Gilly „*Mes dossiers*”, Savine, był cudzoziemcem. Jest on rodowitym francuzem i dlatego być wydalonym nie może.

**Rzym 24-go listopada.** (Tel. pryw. K. W.) — *Italie* zapewnia, że Papież odbył spacer w powozie po ulicach miasta (wiadomość bardzo wątpliwa; przyp. red.)

**Rzym 24-go listopada.** (Tel. pr. Kurj. W.) — W Turynie i Genui będą urządzone obozy oszańcowane.

**Belgrad 24-go listopada.** (Tel. pr. K. W.) — Według biuletynów urzędowych aresztowano dotąd 60-iu gwalcicieli swobody wyborów

## TELEGRAMY HANDLOWE.

**Berlin 24-go listopada.** (Tel. pryw. Kurj. Warsz.) — Początkowa tendencja giełdy dzisiejszej była mocna, wskutek lepszych wiadomości z giełd paryskiej i wiedeńskiej. Przy więcej ożywionym ruchu zamknięto obrady usposobieniem lepszem. Wartości russkie zdołały się poprawić cokolwiek. Ruble w transakcjach natychmiastowych zyskały 1 m. 40 fen., w końcomiesięcznych zaś 1 m. 25 fen. Weksle na Warszawę podniosły się o 1 m. 50 fen., a krótki Petersburg o 70 fen., podczas gdy długi Petersburg stracił 10 fen. Pożyczka wschodnia notowana wyżej o 40 kop., a listy zastawne o 50 kop. Akcje kredytowe austriackie poprawiły się o 1/10 %. Ceny żyta podrożały o 1 m. 50 fen. w towarze gotowym i o 50 fen. w dostawowym.

**Berlin 24-go listopada (notowanie urzędowe giełdy).**

Bil. ban. rus. w tr. nat.	209.50	Akcie d. ż. war.-wied.	—
Weksle na Warszawę	209.—	Akcje kredytowe	160.50
Wek. na Petersb. krót.	207.70	Weksle na Lon. kr.	20.88 <sup>5</sup>
Wek. na Petersb. dług.	204.90	„ „ dl.	20.21
Bil. ban. rusk. na dost.	209.25	Żyto w tow. gotow.	153.50
Wschodnia noż. II em.	62.90	Żyto na wiosnę	158.—
Listy zast. serji I-iej	61.30		

Kursa z dnia 23-go listopada: 208.10, 207.50, 207.—, 205.—, 208.—, 62.50, 60.80, 160.40, 152.—, 157.50.

**Odesa 24-go listopada.** (Tel. pryw. Kurj. Warsz.) — Dziś płacono za pud: pszenica sandomierka biała 90—108 kop., ozima żółta 88—108 kop., ozima czerwona 87—108 kop., ozima besarabska 82—107 kop., girka 82—108 kop., żyto 53—57 kop., owies 45—55 kop., jęczmień 52—57 kop. Usposobienie słabe.

## SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

**Gdańsk 23-go listopada.** — Pszenica krajowa słabo i ceny 1—2 m. niższe. Dla pszenicy tranzytu panowała pewna chęć kupna w początku targu, który jednak ku końcowi osłabił i szczególnie gorzse sprzedawać można było jedynie po tańszych cenach. Płacono krajową 154 do 189 m., polską trans. o niebieskich końcach 129—30 f. 182 m., dobrze pstrą 125 f. 141 m., 127—8 f. 142 m., szklistą 124 f. 141 m., wysoko-pstrą szklistą 131—2 f. 158 m., russką od 100 do 142 i pół m. tonna. Cena regulacyjna krajowej 179 tr. 139. Żyto prawie bez zmiany, russkie tr. 82—92 m. tonna. Jęczmień bez zmiany, 87—102 m. tonna. Groch polski tr. średni 112 m. tonna. Okowita bez zmiany. Cukier mocno. Kurs w Gdańsku 209.10 m. za 100 rubli.

**Cukier.** W ubiegłym tygodniu zawarto znaczną transakcję na rafinadę, mianowicie: zakupiono 800 beczek rafinady Ostrowy i Walentynów po rs. 2.92 i pół za kamień 24-funtowy, z odbiorem dwumiesięcznym. Skutkiem tego i inne fabryki cienkokryształczną rafinadę przygotowujące, obniżyły cenę o 2 i pół kop. Usposobienie dla rafinady i kostek słabe, tembardziej, rucl jest bardzo mały, a fabryki zaczęły wydawać cukier wprost ze swoich składów i zaopatrywać składy swe na prowincji. Dla mączki usposobienie mocne, eksport ożywiony i większe partje po rs. 2.57 i pół z trudnością do nabycia. Ceny w detalu: Hermanów rs. 3, Leonów, Oryszew rs. 2.97 i pół, Michałów, Czersk Jozefów rs. 2.95. Kostki w beczkach i sarkzyniach rs. 97 i pół. Mączka rs. 2.57 i 2.60.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Florze.* — Imienniczka pani w starożytniej mitologii rzymian czczoną była, jako bogini kwiatów. Od niej pochodzi nazwa planety. Kościół wieleb. św. Florentynę. Szczegóły znajdzie sz. pani w dykjonarzu Stadlera.

— *Janu Henrykowi N.* — Bliższych szczegółów nie znamy, Sądźmy, iż adres zwyczajny będzie dostateczny.

— *Janu M. Janogórskiemu.* — W szeregu podręczników fizyki możemy też polecić sz. panu „Fizykę dla uczącej się czeladzi”, przystępnie opracowaną przez inż. p. Józefa Lubiońskiego; nakład *Gaz. przemysł.*

— *Janu K. P.* — Otwock jest stacją Kolei nadwiślańskiej.

— *Pani Bł.* — Zgodnie z życzeniem sz. pani, zaznaczamy, iż fabryka tytoniu na Krochmalnej gilez wyrabiać nie będzie.

— *Janu B. B.* z prowincji, *spagniony.* — W tej formie ogłoszenia dać nie możemy. Zełche sz. pan podać adres dla wiadomości redakcji — porozumiemy się listownie.

— Rozkład godzin bezpłatnej porady lekarskiej przycho-  
dzącym chorým w gabinetach lekarskich przy warszawskim  
zgrupowaniu siostr miłosierdzia św. Elżbiety, mieszczącym  
się w domu pod nrem 6-ym przy ulicy Smolnej (róg alei Je-  
rozolimskiej).

**Poniedziałek:** Od godziny 12—1: Choroby nerwowe: prof. N. Popow; choroby gardlane i skórne: profesor Traut-  
fetter i lekarze: Żera i Sierakowski; choroby chirurgicz-  
ne: doktor Grabowski. Od godziny 1—2: choroby kobiece  
i dziecięce: doktor Sipiński; choroby oczne: lekarz Miku-  
cki; choroby kobiece: dr F. Neugebauer. Od godziny 2—3:  
choroby wewnętrzne: lekarz Sadowski; choroby wewnętrzne:  
profesor Tumas. Od godziny 3—4: choroby wewnętrzne:  
profesor Łapczyński; choroby chirurgiczne: profesor Czau-  
sow.

**Wtorek:** Od godziny 12—1: choroby wewnętrzne: le-  
karz Zawadzki; choroby zębów: lekarz Martin; choroby kobie-  
cie: doktor Fedorow. Od godziny 1—2: choroby wew-  
nętrne: doktor Strzeszewski; choroby oczne: lekarz Mik-  
cki. Od godziny 2—3: choroby wewnętrzne: doktor  
Heinrich i lekarz Sobolewski; choroby oczne: doktor Przy-  
bylski; choroby chirurgiczne: doktor Raum. Od godziny  
3—4: choroby wewnętrzne: doktor Przewoski; choroby chi-  
rurgiczne: lekarz Furkowski.

**Środa:** Od godziny 12—1: choroby dziecięce: kobieta-  
lekarz Klauzińska; choroby płucne i gardlane: lekarz Ol-  
tuszewski; choroby kobiece: profesor Jastrow. Od godzi-  
ny 1—2: choroby wewnętrzne: lekarz Rundo; choroby oczne:  
profesor Wolfring; choroby uszne: doktor Char-  
ten. Od godziny 2—3: choroby wewnętrzne: lekarz Sanocki; leczenie  
miesiąciem: doktor Surkiewicz; choroby wewnętrzne: lekarz  
Małow. Od godziny 3—4: choroby dziecięce: lekarz Sasaki;  
choroby chirurgiczne: profesor Efremski.

**Czwartek:** Od godziny 12—2: choroby wewnętrzne:  
profesor Stoinikow; od godziny 12—1: choroby gardlane i  
skórne: profesor Trautfetter i lekarze: Żera i Siera-  
kowski; od godziny 1—2: choroby kobiece: docent L.  
Neugebauer; od godziny 1—2: choroby oczne: lekarz Miku-  
cki. Od godziny 2—3: choroby wewnętrzne: profesor  
Lamb; choroby nerwowe: doktor Rosenthal; choroby wew-  
nętrne: profesor Nawrocki. Od godziny 3—4: choroby  
chirurgiczne: doktor Grabowski.

**Piątek:** Od godziny 12—1: choroby wewnętrzne: lekarz  
Zawadzki; choroby zębów: lekarz Martin; choroby kobiet i  
dzieci: doktor Sipiński. Od godziny 1—2: choroby oczne:  
doktor Przybylski; choroby wewnętrzne: lekarz Rundo;  
choroby chirurgiczne: doktor Zagórski. Od godziny 2—3:  
choroby wewnętrzne: lekarz Sobolewski; choroby wew-  
nętrne: doktor Trojski. Od godziny 3—4: choroby wew-  
nętrne: doktor Przewoski; choroby chirurgiczne: doktor Za-  
wadzki.

**Sobota:** Od godziny 12—1: choroby dziecięce: kobieta-le-  
karz Klauzińska; choroby umysłowe i nerwowe: doktor Char-  
den; choroby kobiece: lekarz Ficki. Od godziny 1—2: cho-  
roby wewnętrzne: doktor Grigorjew; choroby oczne: profesor  
Wolfring; choroby kobiece: kobieta-lekarz Klauzińska. Od  
godziny 2—3: choroby wewnętrzne: profesor Popow; choro-  
by wewnętrzne: lekarz Małow; choroby uszne: doktor Char-  
ten. Od godziny 3—4: leczenie miesiącem: doktor Turkie-  
wicz. choroby chirurgiczne: doktor Raum.

## Treść Nru 45 „Kraju.”

Artykuł wstępny: Przesilenie w Serbji. Artykuły i kores-  
pondencje: Listy z Austrii, p. Unusa. Wybory w Poznań-  
skiem, p. Domarata. Układy z Kurją rzymską. Katastrofa 17  
października.

Feljeton. Zimowy wieczór w Petersburgu, p. ef. Wrażenia  
z jubileuszu prof. Mierzejewskiego, p. ed. Festyn zaduszko-  
wy, p. kb. „Stabilizowanie” błędów językowych, „funkcyj-  
nych” w naszej „żurnalistyce”, p. rs. Z albumu galicjanina p.  
Twardowskiego. Z teki humorystycznej.

Dział zagraniczny. Z daleka i z bliska: ze Lwowa, p. No-  
te, z Krakowa p. Średnika, z Poznania, p. Domarata, z Wro-  
clawia p. Szlaska, z Berlina, p. Waltera, z Paryża p. Zyz-  
mę, z Aradu p. Meg., z Ameryki p. Kaprała i t. d. Echa  
słowiańskie (Listy-koresp. „Kraju”). Z politycznego świa-  
ta, przez L. S. Tydzień polityczny. Kronika zagraniczna.

Dział wewnętrzny: Słowo wstępne („Z tygodnia”). Wiado-  
mości urzędowe. Przegląd prasy. Wiadomości petersburskie.  
Kronika warszawska: (Katastrofa w fabryce „Wulkan” p. G.  
Bor., Kronika tygodniowa p. Nepawę. Drobne wiadomości).

Listy z prowincji: z Wilna p. Oracza i St. Wil., z Telsz  
p. S. G., z Mińskiej gub. p. Al. Jelskiego i Servusa, z Pole-  
sia mozyrskiego p. Rysz. Zamojskiego, z Równa p. A. A. A.,  
z Kijowa p. Mik. Trzaskę, ze Zwinięrodki p. J. Hgowskiego,  
z Konotopa p. Mik. Trzaskę, z Moskwy p. Mik. Janczka,  
z Buchary p. ks. Juljana Dobkiewicza itd. Rozmaitości.  
Kronika pośmiertna. Kurjer prawny. Kurjer kościelny. Kurjer  
szkolny.

### EKONOMISTA.

Z chwili obecnej, p. W. Ż. Nowe koleje na Podolu i U-  
krainie, p. A. M. Pośrednictwo w pracy. Ruch własności  
ziemskiej. Tydzień ekonomiczny (drobne wiadomości). Ty-  
dzień giełdowy, p. Ad. Mł. Z rynków towarowych, p. In.  
Doniesienia. Odpowiedzi redakcji. Zaślubiny i nekrolo-  
gia. Ogłoszenia.

### PRZEGLĄD LITERACKI.

Ta trzecia. (Z pamiętnika malarza) p. Henryka Sienkie-  
wicza. W odpowiedzi poecie, wiersz p. Antoniego Pileckiego.  
Celowość w przyrodznawstwie, przez Adama Mahrburga  
(d. c.). Niemieckie prace o Polsce, p. dra W. L. Powróć.  
Opowiadanie prawdziwe, p. Żalnia (dok.). Pesymizm w po-  
jeź niemieckiej, p. E. Ster. (dok.). W ojczyźnie „szlachci-  
ców”. „Die Heimath der Schleichchen”, p. Edwarda Lu-  
bowski (d. c.). Kronika literacka i artystyczna. Nowe  
książki otrzymane w redakcji „Kraju”. Treść pism. Biblijo-  
grafia tygodniowa.

Największy wybór dzieł (18,000 tomów)

polecają 1169

Czytelnie J. Jeleńskiego

Jedna Nowy-Swiat nr 4, druga Bielań-  
ska nr 9 (Hotel Paryski).

Abonenci wnoszący półroczną opłatę z góry, otrzy-  
mują jako **prezjum bezpłatne**, kalendarz  
„Wiek” lub kalendarz **Ungra** na r. 1889.

## Warszawskie Towarzystwo Muzyczne.

Program mniejszego wieczoru muzycznego urzą-  
dzonego staraniem p. Władysława Wislickiego,  
w środę, dnia 23 listopada 1888 r.

Część I. 1) a) Polonez—Fesca, b) modlitwa z op. Wolny  
Strzelec—Webera, wykon. na instrumentach dętych uczniowie  
prof. Malinowskiego. 2) Chór z op. Przestroga Cyganki—Be-  
nedicta, odp. chór mieszański. 3) Larghetto i finale z koncertu  
F-minor—Chopina na 2 fortep. wyk. p. Szumowska i pan  
Hertz. 4) a) Duet, b) Requiem aeternam; c) Septet z chó-  
rem z op. Il Fornaretto—Sanelli'ego odp. panie Kurtz i  
Rossé pp. Cieślowski, Radziszewski, Rybak, Szajder i chór.  
Część II. 5) Lilja wodna—Ahta, odp. chór żeński; 6)  
Z rozmowy Grudzińskiego, wyp. p. Parisot; 7) Serenada  
Rossiniego, odp. p. Rossé i p. Cieślowski. 8) Rapsodje  
węgierskie (5 i 10) Liszta, wyk. p. Szumowska. 9) Ridjano  
kw. Rossiniego, odp. p. Kurtz, pp. Cieślowski, Radziszew-  
ski i Szajder.

Początek o godz. 8-iej wieczór. Wejście od strony Teatru  
Wielkiego. 1191

W ogrzewanym cyrku przy ulicy Ordynackiej

## Cyrk Skandynawski p. Busch,

Dziś i codziennie wielkie przedstawienia między  
innymi numerami po raz 1-szy cztery pory roku:  
wiosna, lato, jesień i zima, wielki balet odtajniony  
przez solistkę pannę Corando i 30 dam corps de ba-  
letu, wyprowadzenie 8 sloni-olbrzymów, występ pań  
Marie Doré, Jeuny, Giovaniny, Amalji, Footit; pa-  
nów Gaberel, Gaston, Wallot, Woodson i innych a  
także clownów: Tony Grice, Alberto, Paul, Henry  
Rogers i James Guion. Wyprowadzenie koni z wol-  
nej ręki i wyższej szkole tresowanych. Początek o 8  
wieczór. 1173

**Uwaga!** W niedzielę, o godz. 4 po południu  
przedstawienie dla dzieci, na które każda osoba do-  
rosła ma prawo wprowadzić jedno dziecko bezpłat-  
nie.

naturalna woda mine-  
ralna w arsen i że-  
lazo zasobna (rozbiór  
profesora **Ludwika  
Hartha**, Wiedeń), z  
silnym działaniem lecz-  
niczym w **osłabieniu, niedokrwistości,  
nerwowości, chorobach krwi i skóry,  
nieprawidłowościach perjodów** itp.

Składy w aptekach i składach wód mineralnych.  
Woda świeżego napełnienia sprzedaje się w apte-  
kach pp. Heinricha, H. Kucharzewskiego, L. Ziemiń-  
skiego i K. Lilpowa w Warszawie. 1184

## Podziękowanie.

(Art. nad.)

Szanowny Panie Redaktorze!

Jako stała prenumeratorka niżej podpisana, mam  
honor prosić łaskawego pana o pomieszczenie w  
szpaltach pisma Jego, czytając nieraz słowa ulgi  
strapiionym, zarazem podziękuję tym, którym się  
prawdziwie należy. Otóż i dziś, dowiedziawszy się  
o zgonie przedwczesnym naszej rodaczki dnia  
17 listopada, ś. p. Kupidowskiej, żony oficjalisty  
wodociągów kolei warszawsko-petersburskiej, a po-  
znawszy ich przed 14-tu laty, jako ludzi prawych i  
pозostawszy chrestną matką dwojga starszych dzie-  
ci, czuję się w obowiązku złożyć podziękowanie w  
imieniu strapiionego ojca pozostałego z ośmioma sy-  
nami, najstarszy zaledwie 12 lat liczący, a dwoje  
małuczkich ostatnich po kilka dni starych. Śmierć  
która nielitościwie wydarła im kochającą matkę, do-  
brą żonę i przyjaciółkę, lecz Bóg dobry zesłał im  
zarazem i pomoc, a tymi są przewielebny proboszcz  
parafji Postuliska, Romuald Batogowski, który po  
chrzcie świętym przyjął jedno z bliźniąt na wycho-  
wanie i z tegoż inicjatywy pan Piotr Kwiatkowski  
drugie, ażeby nie uczuli braku tej, która im życie  
dała; także szanowna litościwa pani dziedziczka  
dóbr Chrząśne; nieoszacowana ta pani pospieszyła  
otręć lzy sierotom i zaopatrzywszy ich na zimę ze  
swych zbiorów, by ulgę nieść strapiionemu ojcu. Bo-  
że pociesz ich i zapłać Boże stokrotnie tym, którzy  
strapiionym ulgę w nieszczęściu przynieśli.

Ty nie czujesz zimny grobie,  
Ni też naszych, ni cierpienia,  
Złożyliśmy matkę w tobie,  
Cel naszego uwielbienia.

Przyjaciółkę drogą, szczęście dzieci,  
Boże niech Ci gwiazda świeci  
Aż do chwili Zmartwychwstania.

3532

**E. Gielicka.**

— Dr **Wł. Kopytowski**, ordynator kliniki  
szpit. św. Łazarza. Nowy-Swiat nr 39. Choroby we-  
neryczne i skórne. Do 10 i od 4—6. 3461

3533 Dentysta **Maurycy Neumark** Tłoma-  
ckie nr 11. **Specjalność zęby sztuczne.**

## NAGRODY Rs. 500.

temu, **któ zwróci lub też naprowadzi na  
ślad zgubionych** w przejściu z Banku Handlo-  
wego ulicami: Gr. Berga, Erywańską do Marszał-  
kowskiej **rs. 1219 kop. 55 kuponami cel-  
nemi**. Na zwrocie tych kuponów zależy nadzw-  
yczaj wiele młodemu biednemu chłopcu. Stosowne  
ostrzeżenia poczynione. **Wiadomość o adre-  
sie w Biurze Ogłoszeń Senatorska 26.**

— **Zakład Fotograficzny „LEO-  
NARD” Krak.-Przedm. 58**, ostrzega  
niniejszem zawistnych, aby zaprzestali rozsiewać  
fałszywych pogłosek w celu szkolenia zakładu,  
gdyż radość z upadku tegoż zakładu ominie ich a  
sami narażą się na grubą odpowiedzialność są-  
dową. 1190

— **Lekarz-d-ta Aleksander Walter**,  
Nowy-Swiat 37. Przyjmuje od 10 r. do 2 po poł.  
od 3—7 wiecz., leczy, plombuje i wstawia sztuczne  
mineralne zęby podług najnowszych metod. 3487

### Pożywna a nie narkotyczne.

Jedyny zdrowy i pożywny napój, bez żadnych składowych  
części narkotycznych, można otrzymać z naparzenia **Łupin-  
ek Kakaowych**. Szczególnie osobom słabym na piersi,  
w podeszłym wieku, rekonwalescentom, karmiącym matkom  
i dzieciom, lupinki z kakao są przez pp. lekarzy zalecane na  
śniadania i wieczorne, zamiast kawy lub herbaty.

Hurtowa i detaliczna sprzedaż **Łupinek Kakaowych**  
(funt kop. 20 z opisem przyrządzenia) w głównym składzie  
fabryki czekolady, pierników i świec woskowych **Jana  
Wróblewskiego w Warszawie**, przy ulicy **Kapitul-  
nej nr 8**. 1162

**Mączka Kukurydzowa „Matena”**  
(z fabr. Bar. Wrangiel w Łozowatce) użyta jako do-  
mieszka do mąki, podnosi znakomicie dobroć **ciast  
i legumin**.

Mączka ta rozpuszczona w mleku, ma doskonałe  
zastosowanie jako **pokarm dla dzieci i cho-  
rych**. Przepisy na każdej paczce.

Dostać można w znaczniejszych składach kolo-  
njalnych i delikatesów. Ceny niskie. (262)

## CYGARA KRAJOWE

dobrze, tanie i odleżałe.

<b>Havana</b> nr 103	cena za 100 szt. rs.	3.30
<b>Havana</b> nr 104	" "	3.30
<b>Havana</b> nr 107	" "	4.30
<b>Havana</b> nr 112	" "	5.—
<b>Havana</b> nr 115	" "	6.—
<b>Havana</b> nr 217	" "	8.—
<b>Havana</b> nr 251	" "	10.—

polecają

## Wandalini S-a

Warszawa, Plac Teatralny nr 11,  
Telefonu nr 121. 1161

### Skład węgla i drzewa

**ADAMA WILUCKIEGO**  
Ciepła nr 6, sprzedaje węgiel z najlepszych kopalni  
hr. Renarda i Rudolfa. 3510

## S. ZYNDRAM

**Alcja Jerozolimska Nr 64**,  
na ukos ulicy Kruczej, bliżej ku Brackiej)  
i **Plac Saski Nr 5**,

zawiadamia,

iż stosując się do licznego żądania, sprowadził i odfat-  
co dwa tygodnie świeże transporta nadechodząc będą  
znakomitego pod każdym względem

## TYTONIU

**S. K. Bojarskiego w Żytomierzu**,  
w cenie za funt rs. 8, 6, 5, 4, 3, 2,40 i 1.44.

### KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Do **Kat... Joa...y**.—Nigdy niezapomniany dzień  
(wieczór) Patronki z czasów przeszłych, wskrzeszam  
w twojej pamięci i uprzejmie proszę przyjąć szczere  
życzenia **Niecierpliwego** od tegoż.  
Odpowiedź tą samą drogą. 3526

— Do **A. W.**—Więc nie przybywasz na ulicę **W.**  
Ubolewam bardzo; mam nadzieję do czwartku a je-  
żeli nie, to w tym dniu odbierzesz wiadomość.—**W.**

# Zaproszenie do przedpłaty

na rok 1889,

na wydawnictwa periodyczne S. LEWENTALA  
w Warszawie, Nowy-Świat 41.

## „KŁOSY“

CZASOPISMO ILLUSTROWANE TYGODNIOWE,  
liczące rok 24 istnienia,

Nadal wychodzić będą w objętości 16-tu kolumn wielkiego formatu tygodniowo wraz z dodatkiem powieściowym, przy współpracownictwie najpierwszych sił literackich i artystycznych. Zaufanie, jakie Kłosa u czytającej publiczności przez ówczesną wiek sobie wyrobiły, nakazuje nam, nie ustając na drodze postępu, **przedsięwziąć cały szereg ulepszeń tak w części literackiej jak i rysunkowej**, które stopniowo wprowadzane będą.  
Cena Kłosów pozostaje i nadal niezmienną, a mianowicie: w Warszawie rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2; miesięcznie kop. 67½.  
Na prowincji w Królestwie i w Cesarstwie wraz z przesyłką pocztową rocznie rs. 12; półrocznie rs. 6; kwartalnie rs. 3.

## „Tygodnik Romansów i Powieści.“

liczący rok 20 istnienia

Wychodzić będzie i nadal raz na tydzień w Sobotę, obejmując 16 kolumn w dwie szpalty ściśle garmontowego druku. Każdy Numer zawiera powieść oryginalną najcenniejszych autorów polskich; jedną lub dwie powieści wyborowych i zajmujących tłumaczonych z obcych języków, oraz kronikę tygodniową, w której się omawiają ważniejsze fakta społeczne, literackie, artystyczne, polityczne i naukowe, zasłane w ubiegłym tygodniu tak w kraju jak i zagranicą.  
Od czasu do czasu ozdabiamy Numer rysunkiem artystycznie wykonanym.  
Wszystkie powieści będą w tym roku skończone; o ile by zaś druk ich się nie skończył, początki na żądanie bezpłatnie nowym prenumeratom udzielone będą.  
Cena prenumeraty wynosi w Warszawie rocznie rs. 3; półrocznie rs. 1 kop. 50; kwartalnie kop. 75. Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 4; półrocznie 2; kwartalnie rs. 1.

## „Biblioteka Najcenniejszych Utworów Literatury Europejskiej.“

licząca rok 16 istnienia,

Wychodzić będzie i nadal raz na tydzień w objętości dwu lub trzech arkuszy druku w formie większej ósemki, mieszcząc w sobie najznakomitsze płody poetyckie, dramatyczne, powieściowe, historyczne i moralno-filozoficzne, wszystkich narodów Europy, ze szczególnem jednak uwzględnieniem literatury ojczystej. Staraniem Biblioteki jest, ażeby uprzystępnienie nabywcy najcenniejszych dzieł obcej i własnej literatury, ażeby szerzyć zdrowe poglądy, poczucie piękna i miłość ideałów prawdziwych.  
Cena prenumeracyjna wynosi w Warszawie oraz na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 6; półrocznie rs. 3; kwartalnie rs. 1 kop. 50.

Prenumeratom wydawnictw S. Lewentala, służy prawo nabywania

## powieści Elizy Orzeszkowej po cenie niższej,

a mianowicie: w Warszawie zamiast po 1 rublu po 65 kop., a na prowincji z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 15 po 85 kop. za tom. Dotychczas w taniem zbiorowem wydaniu dzieł Elizy Orzeszkowej wyszło tomów 44, które nabywać można dowolnie, bądź pojedynczemi tomami, bądź po kilka tomów razem, lub też serjami po 12 tomów za rs. 7.80 w Warszawie, a 9.60 z przesyłką pocztową na prowincję. Nabywający od razu 24 tomy, lub więcej, jeszcze większe mają ustępstwo, bo płać tylko rs. 15 w Warszawie, a z przesyłką pocztową rs. 18 kop. 60; za 36 tomów zaś rs. 21 kop. 60 w Warszawie, a z przesyłką pocztową rs. 27; za 48 tomów rs. 28 kop. 80 w Warszawie, a 36 z przesyłką na prowincję.  
Tanie zbiorowe wydanie dzieł Orzeszkowej, zawiera następujące prace tej znakomitej autorki: „Ostatnia miłość.” — „Z życia realisty.” — „W klatce.” — „Na prowincji.” tomów 2. — „Pamiętnik Wacławy.” tomów 4. — „Pan Graba.” tomów 3. — „Cnotliwi.” — „Wesoła teoria i smutna praktyka.” — „Na dnie sumienia.” tomów 4. — „Marta.” — „Eli Makower.” tomów 3. — „Rodzina Brochwiczów.” tomów 2. — „Pompalińscy.” tomów 2. — „Marja.” — „Meir Ezełowicz.” tomów 2. — „Sylwek Cmentarnik.” — „Zygmunt Ławicz i jego koledzy.” — „Niziny.” z ilustracjami E. M. Andriollego. — „Dziurdziowie.” z ilustracjami E. M. Andriollego. — Nowelle: „Z pozogi.” — „Za doliną róż.” — „Echo.” — „Sen Abarysa.” — „Pokociło się i dam nogę.” — „Stare obrazki.” — „Turia.” — „Hasło.” — „Asylum.” — „Legenda.” — „Nieśmiertelny.” — „Myszy morskie.” — „Kasandra.” — „Perla szczęścia.” — „Z greckich podań.” — „O kobiecie (O kobiecie polskiej).” — „O kobiecie indyjskiej.” — „Listy o kobietach.” — „Kilka słów o kobietach.” — „Patryjotyzm i kosmopolityzm.” studjum społeczne. — „Cham.”  
Nowelle i obrazki: z różnych sfer, tomów 5, które mieszczą: Tom I: „Początek powieści.” — „Rozstajne drogi.” — „Syn stolarza.” — „Obrazek z lat głodowych.” — „Szara dola.” Tom II: „Stracony.” — „Dziwak.” — „Pani Luiza.” — Tom III: „Sielanka nie różowa.” — „Daj kwiatek.” — „Złota nitka.” Tom IV: „Juljanka.” — „Czternasta część.” — „Silny Samson.” — Tom V: „Milord.” — „Widma.” — „Bańka mydlana.”

Zlecenia z prowincji Księgarnia nakładowa skuteczniejsza nie tylko za przedniem przesłaniem pieniędzy, ale także i za zaliczeniem pocztowem.

Prenumeratę na wydawnictwa S. Lewentala, przyjmują wszystkie znaczniejsze księgarnie i kantory pism.  
Numera okazowe przesłają się bezpłatnie.

1826r

# SŁOWNIK GEOGRAFICZNY

Królestwa Polskiego i ziem słowiańskich

pod redakcją

Br. Chlebowskiego i Wł. Walewskiego,

PRZY UDZIALE LICZNEGO GRONA WSPÓLPRACOWNIKÓW

wychodzący od 1880 r. zeszytami miesięcznymi,

dwanaście zeszytów tworzy tom, obejmujący 960 stron in 8-o.

Cena zeszytu 50 kop., z przesyłką 60 kop.

Wydane dotąd tomy nabywać można częściowo.

Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa.

W pierwszych dniach grudnia wyjdzie zeszyt 108-my, kończący tom IX-ty, doprowadzony do Rudz. Całość stanowić będzie około 12 tomów. „Słownik” obejmuje cały obszar na którym mieszka lub mieszkała ludność polska. Zarówno wszystkie fizyczne szczegóły, charakteryzujące ten obszar, jako też wszystkie osady w których skupiła się działalność różnorodna zamieszkującej ten obszar ludności, są opisane z możliwą dokładnością. Obok danych odnoszących się do stanu obecnego każdej miejscowości, podaje „Słownik” historję zarówno ważniejszych osad jak ziem i prowincji. Każdy, komu obecny stan i przeszłość własnego społeczeństwa nie są obojętne, znajdzie w tym dziele bogate zasoby danych i wiadomości.

1880r

## DLA PANÓW ROLNIKÓW i LEŚNIKÓW

W początku roku przyszłego wyjdzie z druku:

# BOTANIKA LEŚNA

przez

prof. FELIKSA BERDAU'A.

Wydana na korzyść Autora staraniem b. uczniów.

Przedpłata 2 rs., z przesyłką rs. 2 kop. 30.

Ponieważ ilość egzemplarzy ściśle zastosowana będzie do liczby przedpłaconych, a lista prenumeracyjna zamknięta będzie z końcem r. b. — uprasza się przeto o wczesne nadsyłanie przedpłaty do księgarni Gebethnera i Wolffa.

1906r

# CENNIK SKŁADU NASION

„OGRODNIK POLSKI“

Mazowiecka 11,

wyjdzie z druku przy końcu grudnia i będzie rozesłany klientom, jako też i na żądanie franco.

Świeże ziarnka jabłek i gruszek są już do nabycia.

1899r

Nakładem GEBETHNERA i WOLFFA wyszła z druku

# „PLACÓWKA“

POWIEŚĆ

Bolesława Prusa

(Aleksandra Głowackiego).

Wydanie 3-cie, przejrane i ozdobione winiętą tytułową Stanisława Witkiewicza.

Cena 1 rs. 50 kop., z przesyłką 1 rs. 75 kop.

Do nabycia we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji.

r1915

WYSZŁO Z DRUKU

i jest do nabycia we wszystkich księgarniach dzieło p. t.

## „CZARY NA DWORZE BATOREGO“

kartka z dziejów mistycyzmu w XVI wieku, jako przyczynek do charakterystyki

Króla Stefana.

przez 1868r

Alexandra Kraushara.

Cena 2 rs.; z przesyłką 2 rs. 30 kop.

Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa.

## Głosu Nr 46

wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły:

- 1) Pierwsza próba, p. J. L. P. 2) Szlachta i propinacja, p. E. Przewońskiego. 3) Z życia wsi, p. W. Głuchowskiego. 4) Dwa światy, (E. Orzeszkowa nad Niemnem) p. J. L. Popławskiego (dok.). 5) Bez obłudy, p. Marjana Bohusza. 6) Głosy (Odpowiedź ks. Angersteinowi, Czy znowu wskutek własnej nieostrożności? Ze sfer fabrycznych. Ślusarz zawinił, a kowala powiesili. Wyzysk pracy dzieci. Pożyteczna praca. Zdrowie). 7) Z kraju ptasz J. Nieborskiego. 8) Z obcego świata przez J. H. Siemienieckiego. 9) Korespondencja z Krakowa p. M. L. 10) Przegląd społeczny. (Korespondencja z Łodzi, Grodna, Poniewieża, Kijowa, Wilna, Poznania, Krakowa i Lwowa). 11) Przegląd polityczny. 12) Kronika powszechna. 13) Bibliografia. 14) Odpowiedzi od redakcji. 15) Ogłoszenia. 16) W odcinku: Pod pruskim orłem (wrażenia podróży po Szląsku. 1905

# Gazeta Radomska

Pismo społeczne, literackie i polityczne najpoczytniejsze

z gazet prowincjonalnych,

znajduje się w Warszawie:

W cukierni W-go Semadeniego, w gmachu Teatru Wielkiego.

W cukierni Bliklego (Nowy-Świat).

W cukierniach: Clotina, Toura i Górskiego (Krakowskie-Przedmieście).

W cukierni W-go Wincentiego (ulica Mazowiecka).

W cukierni W-go Zawistowskiego (róg ul. Marszałkowskiej i Jerozolimskiej).

W cukierni W-go Starorypińskiego (ul. Marszałkowska № 88).

W restauracji „Pod starą Gwiazdą” (ul. Miodowa).

W restauracji przy Hotelu Brühlowskim.

Cena prenumeraty

na „GAZETĘ RADOMSKĄ“

z przesyłką pocztową wynosi:

Rocznie . . . . . rs. 5

Półrocznie . . . . . „ 2.50

Kwartalnie . . . . . „ 1.25

Ogłoszenia do „Gazety Radomskiej” po cenie 5 kopiejek od wiersza

przyjmuje agentura ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska № 26 w Warszawie.

1884R

## Miedzioryty i obrazy olejne

Katalog VII wysyła franco i bezpłatnie

HUGO HELBING,

Handel dzieł sztuki, Monachjum, Odeonsplatz

Nakładem Księgarni kolportacyjnej C. Richtera w Łodzi wyszedł 1888

# „ŁODZIANIN“

Kalendarz Informacyjno-Adresowy na rok 1889

W zawiera, oprócz części kalendarzkiej i literackiej, przepisy: gildyjne, patentowe, akcyjne i taryfy opłat stemplowych, oraz wiadomości informacyjne dotyczące się Łodzi i adresy urzędników w instytucjach rządowych: nauczycieli, adwokatów przysięgłych, obrońców sądowych i prywatnych, rejentów, inżynierów, techników, lekarzy, weterynarzy, dentystów, akuserek, komisjonerów, agentów, spis fabryk z bliższymi szczegółami i adresami, adresy firm handlowych i dokładną taryfę domów podług numerów porządkowych hipotecznych i podług podziału na rewiry.

Do nabycia w księgarniach, główny skład w księgarni Olawskiego, Mazowiecka № 6.

ZE SŁYNNEGO

## Album Wileńskiego

przez ś. p. **Dra Wilczyńskiego** wydawanego, Księgarnia i Skład Nut **Maurycyego Orgelbranda** w Warszawie, naprzeciw posesu Kopernika, posiada:

**Obraz N. P. Ostrobramskiej**, chromolitografowany w Paryżu, format in folio, rs. 1 kop. 20. Z przesyłką pocztą rs. 1.50

**Obrazki świętych** z modlitewkami, szyćchowane w Paryżu, brzegi koronkowe, używane do książek do nabożeństwa, po 20 kop.

**Obrazki świętych i Widoki**, szczególnie okolice Wilna, szyćchowane lub chromolitografowane, format 8-ki, po 25 k.

**Sceny z Pamiętników Paska**, świetnie rysowane przez Antoniego Zaleskiego, litografowane u Lemerciera w Paryżu.

**Sliczne to i artystyczne Album** składa się z 222 arkuszy. Cena chromolitografowanych rs. 28, z przesyłką rs. 30, pojedynczo po rs. 1 kop. 80, z przesyłką rs. 2 kop. 10. Czarne litografowane są tylko niektóre po 90 kop., z przesyłką rs. 1 kop. 20.

**Kopje szyćchowane z obrazów Smuglewicza**, 10 arkuszy in folio rs. 12, z przesyłką rs. 13 kop. 50.

**Widoki kolorowane (in folio) Wołynia, Brzegów Teterewa, Zamku w Ostrogu, Mereczewszczyzny**, po 50 kop., z przesyłką pocztą 75 kop.

**NADTO JEST DO NABYCIA**

**Ilustrowane wydanie Kraszewskiego, Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy**, za cenę zniżoną rs. 2, z przesyłką pocztą rs. 2 kop. 50.

Zamówienia mogą być wysyłane za przekazaniem miejscowej poczcie do pobrania należności przy wydaniu posyłki. 1910r

### Największym skarbem

na świecie jest zdrowie.

dla tego też pilnie tego nieocenionego skarbu i strzeżcie się zaziębnienia

gdyż ono jest początkiem wszystkich chorób, kupujcie więc towary na zbliżającą się zimę w głównym **Składzie Fabrycznym** na Krakowskim-Przedmieściu № 62, w gmachu Towarzystwa Dobroczynności, mianowicie:

**Kaftaniki** trykotowe higieniczne zabezpieczające od zaziębnienia 90 kop

**Kaftaniki** higieniczne z wełnianym puszkiem b. przyjemne ciątu rs. 1.25.

**Kaftaniki** z sosenowej wełny na reumatyzm zalecane Rs. 1 kop. 35.

**Kaftaniki** fil d'ecosse zalecane przez lekarzy Rs. 1 kop. 25.

**Gacie** trykotowe bardzo trwałe, na każdą miarę Rs. 1 kop. 25.

**Gacie** z sosenowej wełny wyborowe od Rs. 1 kop. 35.

**Gacie** z Multonu zdrowia z dużym kutnerem Rs. 1 kop. 10.

**Koszule** flanelowe z najpiękniejszej wełny Rs. 3.

**Skarpetki** wełniane najtrwalsze od kop. 50 za parę.

**Flanela** czysto wełniana 2 1/4 łok. szer. najmodniejsze desenie.

**Flanelki** drukowane na najelegantsze suknie, najmodniejsze desenie po 18 i 20 kop.

**Flanela** i Baja biała i ponsowa 2i pół łokcia szerokości.

**Korty** na suknie, dolmany, żakiety i palta damskie.

**Koldry** wełniane, watawowe, jedwabne kaszmirowe i satynowe.

**Chustki** wełniane wyborowe duże do spaceru Rs. 3. 1582

# Bracia Lesser

Rymarska 12.

Największy

## SKŁAD TOWARÓW

w Warszawie.

Poleca wielki wybór następujących przedmiotów:

**CERATY** na pokrycia mebli. „ścian. „stolowe i podłogowe.

**OBRUSY** ceratowe mogące zastąpić białą znie stółową, bardzo praktyczne.

**LINOLEUM.** **PŁOTNA** gumowe i wyksatynowe. **CHODNIKI** kokosowe angielskie.

**WYCIERACZKI** kokosowe angielskie. **DYWANY** odpasowane różnej wielkości. **KUFRY, Torby i Torebki** podróżne.

**SAMOWARY.** **MASZYNY** do kawy. **CZAJNIKI** metalowe (Metal Britanique).

**NOŻE i WIDELCE.** **NOŻYCKI, Scyzoryki, Brzytwy** itp. **ŁYZY** „Halifax” i inne. **LATARKI** ręczne itp.

**WEŁNA** we wszystkich kolorach. **WEŁNA** „Mohair”. **WŁOČKA** angielska „Zephir”, berlińska „Castor”.

**JEDWAB** do szyćcia we wszystkich kolorach. **BAWEŁNA** na pończochy i skarpetki.

**SZPIŁKI** do włosów francuskie. **SZPIŁKI** angielskie. **IGŁY** do szyćcia.

**GUZYKI** do bielizny płócienne i perłowe. **FISZBINY** prawdziwe i imitacja takowych. **GĄBKI** w różnych gatunkach.

**KALOSZE** z futerkiem. „z barankami. na flaneli i na lekkiej podszywce

**PARASOLE** deszczowe bawełniane i jedwabne.

**PANTOFLE** filcowe i Kurtki skórzane.

**SZCZOTKI** do włosów. do ubrania.

**SZCZOTECZKI** do zębów. **GRZEBIENIE** rogowe, z kości słoniowej i szylkretowe.

**MATERJAŁY Piśmienne.** **TERMOMETRY.** **TACE** drewniane i metalowe.

**WYROBY** skórzane galanteryjne, jako to: papierońnice, port-cygary, portmonetki itp.

**PERFUMY i MYDŁA** angielskie i francuskie. Poudre de Tayxe.

**HEROFONY, Manopany i Szkatułki** samogrające oraz **Nuty.**

**ZABAWKI i LALKI.**

W ODDZIALE GALANTERJI:

**Kandelabry** brązowe, **Lampy** saloonowe-**Zyrandole, Żardiniery, Wazony, Garnitury** do pisania prawdziwe brązowe, **Stoliczki** fantazyjne, **Albumy i Parawanki** do fotografii, **Necessary** damskie i męskie, **Wachlarze** ze strusich piór, z masy perłowej, kości słoniowej itp!

**ŁOŻKA** żelazne. **UMYWALKI** z kompletnymi garniturami z fajansu angielskiego i wiele innych pożytecznych artykułów.

Wszystko w największym wyborze. Ceny nader przystępne.

# Bracia Lesser

Rymarska 12,

W WARSZAWIE 1881r

# OGŁOSZENIE.

Zarząd Okręgowy Inżynierski Warszawskiego Okręgu Wojskowego,

(mieszący się w Warszawie przy ulicy Nowy-Swiat w domu № 69), podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 22 Listopada (4 Grudnia) 1888 r., o godzinie 12-iej w południe, odbędzie się w tymże Zarządzie licytacja głośna z dozwoleńskiem składania i nadsyłania deklaracji opieczetowanych, na wydzierżawienie propinacji na Pelcowiznie, w majątku skarbowym Gołdzinowie pod Warszawą.

Termin dzierżawy **sześcioletni**, poczynając od 1 (13) Stycznia 1889 roku. Życzący przyjąć udział w licytacji, winni złożyć wadium wynoszące rs. **ośmset** w gotówce lub papierach procentowych, przyjmujących się tytułem kaucji w umowach z skarbem, według cen w tym celu ustanowionych przez Ministerjum Finansów.

Po skończonej licytacji, utrzymujący się przy dzierżawie powyżej wymienionej, przedstawionej do zatwierdzenia właściwej władzy, obowiązany będzie w ciągu **ośmiu** dni wypełnić wadium do wysokości **półrocznej** opłaty dzierżawnej, zaofiarowanej przez niego na licytacji i jednocześnie złożyć osobne wadium w ilości **pięciuset** rs., jako ubezpieczenie utrzymania w porządku zabudowań propinacyjnych.

Papiery procentowe, składające wadium, powinny być koniecznie ze wszystkimi talonami do nich należącymi i kuponami nieupłynionymi.

Przystępujący do licytacji głośnej, winni złożyć do Zarządu Okręg. Inż. nie później jak do godziny 12-iej w południe w dniu do licytacji oznaczonym, prośbę o przypuszczenie do takowej, opatrzoną **osiemdziesięcio**-kopiową opłatą stemplową, przy załączeniu wadium powyżej wymienionego; pragnący zaś uczestniczyć w licytacji za pomocą deklaracji opieczetowanych, obowiązani są w tymże samym czasie podać lub nadesłać do Zarządu Okręgowego Inżynierskiego deklarację, również opatrzoną stemplem **osiemdziesięcio**-kopiowym i wadium wskazane załączyć.

Deklaracje opieczetowane ułożone być mają we wszystkich szczegółach, zgodnie z art. 144, 145 i 148: Tom X, Część I Zbioru Praw Cywilnych (ustawa o przedsiębiorstwach i dostawach skarbowych), tudzież z art. 39, księgi XVIII Zbioru Ustaw Wojskowych z roku 1869.

**Uwaga.** Do udziału w licytacji na dzierżawę o której mowa, przypuszczeni być mogą tylko mający prawo sprzedaży detalicznej trunków we wsiach, a ponieważ żądzi na mocy dodatku do art. 363 ustawy podatkowej od trunków (wyd. 1887 r.) z prawa tego nie korzystają, przeto i do licytacji należeć nie mogą, również przypuszczone nie będą do licytacji na zasadzie art. 506 ustawy pomienionej, osoby zostające pod sądem lub śledztwem, za przestępstwo kryminalne, albo też wyrokiem sądowym zostające w podejrzeniu za takie przestępstwa, które podług prawa zasługują na kary, połączone z pozbawieniem praw stanu, zostające pod dozorem policyjnym, jak również wyłączone i wydalone ze społeczeństwa porządkiem ustanowionym, ich żony i nie oddzieleni członkowie rodziny.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w Zarządzie Okręgowym Inżynierskim w dniach biurowych posiedzeń, od godziny 10-iej zrana do 3-iej po południu.

Rezultat licytacji będzie przedstawionym Radzie Wojskowej. 1907r

Jedyny w Warszawie  
**Koncert na Cytrze**

CO WIECZÓR  
**Warszawska Winiarnia**  
ulica Miodowa Nr 1.  
W podwórzu na prawo. 1856R

**PIOTR ŚLIŻYŃSKI**  
ndziela lekcyj tańców saloonowych u siebie w domu sposobem najkrótszym wyucza w 20tu lekcyjach 6-tiu tańców najpotrzebniejszych. **Stare Miasto 19, obok Apteki.** 1635

**Skład Węgla, Drzewa i Wapna**

od kilkunastu lat egzystujący, w znacznej liczbie wyrobionemi gospodami oraz z budynkami znajdującymi się na placu, w każdym czasie do odstąpienia. Wiadomość ul. Chłodna № 5, w dystrybucji. 1634

„PIĘKNA RYBACZKA”  
słowa Henryka Heine,  
muzyka 1898R

**Jana GALLA.**  
Pieśń na baryton lub mezo-sopran.  
Do nabycia w Redakcji **Echa** (Senatorska 26) i we wszystkich księgarniach.  
W cenie kop. 30 za egzemplarz.

**SYNDYK TYMCZASOWY UPADŁOŚCI**

Maurycyego vel Moszka Ber Cwilicha, zamieszkały w Warszawie pod № 32 przy ulicy Złotej, wzywa na zasadzie art. 502 K. H. wszystkich wierzycieli upadłego Maurycyego vel Moszka Ber Cwilicha aby w ciągu dni 40, licząc od daty niniejszego ogłoszenia, zgłosili się do Syndyka podpisanego i oświadczyli, z jakiego tytułu i w jakiej sumie są wierzycielami upadłego Cwilicha.

Warszawa dnia 12 (24) Listopada 1888 r.  
**Maksymilian Berends,**  
Adwokat Przysięgły. 1638

**Angielka** 1914r  
(z 6-letnią praktyką w języku niemieckim) życzy sobie umieszczenia jako nauczycielka języków angielskiego i niemieckiego w pensjonacie w Królestwie lub Cesarstwie. Adresować: Miss Howe care of Keith et. Comp. Adrevertising, Agents **Edinburgh** Scotland

**Z. Lapiński**  
Zegarmistrz  
Nr 6 Nowosenatorska Nr 6

Poleca wszelkiego rodzaju **Zegary i Zegarki** genuewskie.

Wszelkie reparacje uskuteczniłam sum iennie i w możliwie krótkim czasie. 1636

**Gwarancja dwuletnia.**

**Kalendarz Handlowy na 1889 r.**

wyszedł z druku, obejmuje 40 arkuszy i jest do nabycia w Administracji „Gazety Handlowej” i we wszystkich księgarniach. Zawiera między innymi: **CALENDARZ WIECZNY, dział metrologiczny, dział rachunków podręcznych z tabelami, zamiany na ruble walut zagranicznych, zastosowaniem do najwyższego i najniższego poziomu kursów, dział geograficzny z obszernymi wykazami statystycznymi, dział podatkowy ze wszystkimi nowymi przepisami i uzupełnieniami opłat patentowych, gildyjnych i akcyznych, dział ostatnich rozporządzeń, między innymi z przepisami o ochronie lasów, dział informacyjny, zawierający prócz adresów ogólnych, przeszło **3,500 adresów** firm handlowych i przemysłowych. Cena egz. rs. 1, z przesyłką rs. 1 kop. 25. 1863r**

**Świeże Daktyle Marokańskie, oraz Owoce Marsylskie** w ozdobnych pudełkach.

**Jabłka Tyrolskie** nadeszły do **Handlu Win, Delikatesów oraz Cygar Hawańskich, Ant. STEPKOWSKIEGO,** Wierzbowa 9. 1842r

3 kopje po 6 miesiącach 3 kopje

**BEZ KONKURENCJI!!**

Atrament zwyczajny i kopijny, salonowy w różnych kolorach. — **Tusz** do stempli i litograficzny, oraz wieczny atrament do znaczenia bielizny, poleca

**Eug. G. H. Bühnman,**Chemiczna fabryka Atramentu  
w RYDZE.

Główni Zastępcy na Królestwo Polskie

**Ziembicki & Radkiewicz,**

Królewska Nr 49. R 1897

PP. Handlujący otrzymują wysoki rabat i kredyt.

3 kopje po 6 miesiącach 3 kopje

DYSTYLARNIA PAROWA

**Patschkego i Troszla**

w Warszawie (Praga),

poleca

1559

**Alpenkräuter-Magenbitter.**

Osobiście poczynione przez nas zakupy znacznych partij, pozwalają nam sprzedawać czyste naturalne

**Wina Węgierskie,**

w dobrym gatunku i po cenach umiarkowanych. Polecamy więc takowe Sz. Publiczności na nadchodzące Święta jak niemniej naturalne Wina francuskie i wszelkie inne gatunki win; prawdziwe Koniaki francuskie i Likierzy zagraniczne. — Obstalunki z prowincji wysyła się bezzwłocznie za zaliczeniem.

**Simon i Stecki,**

Krakowskie-Przedmieście № 38.

FILJE: Nowy-Świat № 15. — Elektoralna № 5. 1911R



Z Hamburga pierwszy raz w Warszawie, Senatorska Nr 12, w b. palacu Blanka. Znane powszechnie wielkie Panoptikum, Historyczne i Anatomiczno-naukowe Muzeum „BOZWA” składające się z 4-ch wielkich oddziałów. Otwarte będzie dla Publiczności od Niedzieli codziennie od 11 rano do 10 wieczór.

Wejście: 30 kop.; dzieci 15 kop.

Szczegóły w afiszach.

Z szacunkiem Dyrektor **BOZWA.**

Specjalna Fabryka Parowa

**Mydeł Glicerynowych****RYSZARDA WILDT.**

Mam honor donieść Szanownej Publiczności, że otworzyłem detaliczną sprzedaż moich mydeł toaletowych a także i kosmetyków

w domu Panien Kanoniczek na Teatralnym Placu i polecam się łaskawym względem Szanownej Publiczności

**Ryszard Wildt.****SKŁADY  
WIN****J. M. ZURABOWA,**

z własnych Winnic.

Hurtowe i detaliczne: w Warszawie, Senatorska 25/27,

w Wilnie, Wielka ulica.

Hurtowe: — w Charkowie, w czasie Jarmarku Kreszezeńskiego,

w Niżnem, w czasie Jarmarku — Napit. Linja. 1822R

**NA KASZEL I KATAR:**

Dragées contre la toux szczególniej pomocne na suchy i uporczywy kaszel. — Płyn do wężania usuwający katar w parę godzin. — **Ziółka uniwersalne** bardzo skuteczne przeciwko cierpieniom hemoroidalnym. — **Maść** na odmrożenie znana ze swej dobroci,

poleca Apteka Dworu J. C. K. M., dawniej F. SZTEYNERA, obecnie Apteka

**F. DZIECHCIŃSKIEGO,**

Krakowskie-Przedmieście Nr 59,

wprost Resursy Obywatelskiej.

1776R

**UBEZPIECZENIE****OD NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW  
W TOWARZYSTWIE UBEZPIECZEŃ****„ROSSYA”**

NAJWYŻEJ ZATWIERDZONEM W ROKU 1881,

Towarzystwo zawiera:

- 1) **Ubezpieczenia osób pojedynczych** od nieszczęśliwych wypadków, mogących zdarzyć się osobie ubezpieczonej w czasie podróży, przejazdów, spacerów, jazdy konnej; przy wypadkach w domach, fabrykach, teatrach, świątyniach, na polowaniu, na wodzie i lodzie, w czasie spełniania obowiązków służbowych; w ogóle wszędzie, w domu i po za domem, z warunkiem zwrotu wszystkich wniesionych składek lub bez takowego.
- 2) **Ubezpieczenia zbiorowe** oficjalistów i robotników w fabrykach, przy budowlach itp. od nieszczęśliwych wypadków zdarzających się przy spełnianiu przez te osoby obowiązków swego zawodu. **Ubezpieczeni przyjmują udział w zyskach Towarzystwa.**

Specjalne broszurki o ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków, na żądanie wydaje i wysła bezpłatnie Zarząd Towarzystwa w Petersburgu, (Wielka Morska Nr 13), Jeneralna Reprezentacja w Warszawie, (Marszałkowska Nr 144), oraz agentury w miastach Państwa. 1831R

**Agencja Handlowa Towarzystwa Francuzko-Włoskiego****DĄBROWSKICH KOPALNÍ,**

Nowy-Świat Nr 43.

Wylączna sprzedaż **Węgla kamiennych** z kopalń Towarzystwa dla fabryk i handlujących, po cenach kopalnianych, z dostawą do wszystkich stacyj dróg żelaznych i portów Wisły.

**Detaliczna sprzedaż Węgla i Drzewa** z odstawą do mieszkań, w wozach plombowanych.

**Zamówienia:** w Biurze Agencji Nowy-Świat Nr 43, telefon 193 i w Składzie głównym Okopowa Nr 1, telefon 194.

Reprezentant **St. Niedzwiedzki.**

1657R

ZARZĄD GŁÓWNEGO SKŁADU

**ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH**

W WARSZAWIE,

**KRAKOWSKIE - PRZEDMIEŚCIE Nr 55,**

ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że stosując się do wielokrotnego życzenia,  
przeniósł Oddział

**MATERJAŁÓW WEŁNIANYCH**

z pierwszego piętra do lokalu parterowego  
i poleca

**WEŁNY**

tak krajowe, jako też z pierwszorzędných fabryk francuzkich i angielskich, na

Suknie spacerowe, wizytowe i wieczorkowe, w wszelkich nowych kolorach, gładkie i fantazyjne,

jak niemniej

Mory, Plusze, Aksamity i Velvety angielskie, do przybrania tychże odpowiednie. Materiały wełniane i jedwabne na płaszcze i pokrycia futer, w wielkim wyborze rodzajów, gatunków i deseni.

**po cenach niskich.**

Zarządzający Składem Żyrardowskim **L. BUŁAKOWSKI.**

NB. Próby powyższych materiałów wysyłam na prowincję bezpłatnie i odwrotnie.

**MAGASIN FRANÇAIS**

róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej (1), gmach dawnej starej Poczty.  
Wielki wybór różnego rodzaju gotowych ubiorów męzkich, jako też materiałów na obstalunki podług miary.

CENY STAŁE.

1747R

MAGAZYN POD FIRMA

**RUSSKA MANUFATURA,**

WARSZAWA, KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE N. 7,

poleca wielki wybór

**MATERJAŁÓW WEŁNIANYCH** na suknie i pokrycia futer.

**PLUSZE** na okrycia jak niemniej i do przybrania sukien.

**AKSAMITY i VELVETY.**

1886R

**PŁÓTNO FINLANDZKIE**

tegorocznego blichu na murawie bez apretury.

sprzedaje od dnia dzisiejszego

po niższej cenie o 20%

**F. BIERNATH,**

SENATORSKA № 32.

1912R

**WARSZ. AKC. TOWARZYSTWO POŻYCZKOWE**  
(LOMBARD AKCYJNY).

Wydaje pożyczki na zastaw kosztowności i towarów, w centralnem biurze przy Placu Wareckim Nr 2 i w filji przy ulicy Leszno Nr 2 (róg Przejazd). Pobiera procent od pożyczek na kosztowności do 100 rs. po 1 $\frac{1}{4}$ ,—do 500 po 1 $\frac{1}{2}$ , zaś od pożyczek wyższych nad rs. 500 po 1 $\frac{1}{4}$ , procentu miesięcznie. Od pożyczek na towary procent miesięczny liczy się  $\frac{3}{4}$  od pożyczki i 1% od szacunku bez względu na sumę.—Biura otwarte od godziny 9-ej rano do 4-ej po południu.

1626

Dystylarnia pod firmą

K. SZNAJDER,

przy Placu S-go Aleksandra № 3,

czyniąc zadość licznym żądanom, wprowadziła obecnie w handel wódkę

„CHINA-CHINA”

zaprobowaną przez Radę Lekarską, przygotowaną z wyborowego spirytusu i chinu królewskiej.



ŁÓDZKA FABRYKA RUR KOLANKOWYCH

w Łodzi, ulica Piotrkowska Nr 122 nowy, wyrabia

RURY KOLANKOWE

wszelkich rozmiarów z blachy żelaznej, cynkowej i miedzianej. 1861R

A. W Ł O D K O W S K I.

Oddział meblowy znacznie powiększony

poleca w największym wyborze:

MATERJE meblowe, PORTJERY pluszowe francuzkie do salonów, DYWANY, SAKI, FIRANKI, STORY.

!! CENY UMIARKOWANE !!

Stały i Główny Skład Dywanów oryginalnych Perskich dużych. 1866r

Nauka i wychowanie.

Adres kaucjonowanego biura nauczycieli, gubernantek i bon J. Luczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 59, wprost Resursy Obywatelskiej. 2681

Angielska najlepsza metoda dla samouków, obejmująca objaśnienie wymowy każdego wyrazu przez Reusnera kop. 75. Skład w księgarni Gebethnera i Wolfa. 2574

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 2254

Angielka na dwie godziny wolnych. Sienna 16, mieszkania 6. Zostać można przed 10-tą rano i po 7-jej wieczorem. 2708

Wyty nauczyciel gimnazjum, posiadający języki francuzki, niemiecki teoretycznie i praktycznie, tudzież starszytnie, życzę wykładów takowe. Stare-Miasto № 26, m. 10. 2710

Puchhalterję podwójną sposobem praktycznym, wyucza znany specjalista Dawison. Dzielna 27. 2705

Do szkoły prywatnej w mieście gubernialnym potrzebny jest guwerner niemiec. Wiadomość w szkole realnej E. Zienkowskiego. Nowy-Swiat 39. 23304

Dyplomowany zakład rękodzielniczy dla kobiet Swinarskiej, Marszałkowska 123. Uczniom kursu kroju, krawatów, koronek, haftu, dzetów, robót włóczkowych. 22644

Kupiec zamieszkały na Lesznie, blisko Orlej, (nie kobiety), trzy razy tygodniowo, od 8-jej do 9-jej rano, u siebie w domu. Oferty z warunkami proszę składać w kantorze Kurjera do 23013

Młoda rodowita Niemka, mająca patent, uczy dzieci lekcji konwersacji. Bracka 6, mieszkania 14, od 5 do 6-jej. 23058

Nauczycielka z patentem gimnazjalnym uczy dzieci lekcji, za nader przystępną cenę. Oferty Kurjer pod R. 23340

Nauczycielka poszukuje zajęcia z dziećmi od lat 3, przygotowuje do szkół, daje korekty. Oferty w kantorze Kurjera - Nauczycielka. 23305

Najlepsza metoda do nauczenia się języka niemieckiego w 3-ech miesiącach bez nauczytela przez P. Reusnera. Cena całego dzieła kursu wyższy rs. 2. Metoda angielska kop. 75. Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolfa. 152

Nauczycielka poszukuje lekcji. Oferty w kantorze Kur. pod adresem: „Lekcje.” 22918

Potrzebuję nauczycielki polki, posiadającej gruntownie język polski, rachunki, do trzech godzin dziennie, wyjazd na wieś - mieszkanie po południu 3-4. 23315

Potrzebna francuzka na 1 1/2 godziny lekcji dziennie. Nowy-Swiat 7, mieszkania 32, parter. 23353

Potrzebna jest francuzka na demi-placę. Sienna 25, m. 8. 23337

Potrzebna zaraz nauczycielka na wieś, z muzyką, językami. Hoża № 74, mieszkania 4, od 11-jej do 3-jej. 23325

Student filolog rüsski poszukuje korepetycyj. S-Nowy-Swiat 55-4. 23303

Posady i prace.

Agronom i leśniczy z Poznanskiego, po uzyskaniu świadectwa poddaństwa tutejszego, poszukuje posady zaraz lub od Nowego-Roku, a z prowadzonej administracji leśnej i rolnej przez kilkanaście lat nieskazitelnej i uczciwej pracy złożone świadectwa i rekomendacje wiarygodnych osób. Krakowskie-Przedmieście № 14, mieszkania 8. 23309

Bona francuzka potrzebna do jednej dziewczynki na demi-placę. Mazowiecka № 10, m. 9. 23363

Chłopiec 15-letni z prowincji, niezamożnych rodziców, nie umie pisać, czyta i rysuje, jest do umieszczenia w handlu win lub wódek. Wilkorowicz, Oporów, p. Pniewo. 23312

Dependentę poszukuje pomocnik adwokata przys. Kleinerman, Dzika 26. 23338

Do fabryki mebli żelaznych A. Bernsteina. Elekoralna № 11, potrzeba slusarzy do meblowej roboty. 2706

Inżynier-mechanik mający praktykę, z kapitałem 15,000 rs. zaraz, życzę sobie wejść w spółkę do interesu przemysłowego dobrze prosperującego, ze współdziałaniem w pracy. Dyskrecja zapewniona. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. J. R. 23041

Krojczyni. Wykwalifikowana krojczyni sukien i kryc damskich (mistrzini) cechu krawieckiego m. Warszawy, uczennica Vorth'a w Paryżu, pragnie znaleźć odpowiednie miejsce. Wiadomość Długa, hotel Drezdeński 8. 23488

Lokaj i kucharz, nie żonaci, potrzebni na wieś. Zgłaszać się do szwajcara. Hotel Niemiecki. 23247

Młody człowiek, posiadający świadectwo ukończenia klas 6, referencje, świadectwa buchaltera, szuka zajęcia jakiegokolwiek. Oferty kantor Kurjera lit. M. F. 23167

Młody kupiec, żonaty, mający przeszło 20 lat praktyki handlowej, poszukuje od Nowego Roku 1889 r. odpowiedniej posady w Warszawie lub na prowincji, mogący przedstawić referencje najpierwszych domów tutejszych i odpowiednią zajmowanej posady przedstawić za sobą gwarancje. Łaskawe oferty w kantorze Kurjera W. pod wyrazem „Kupiec”. 23169

Młoda osoba, posiadająca język francuzki, poszukuje miejsca sklepowej, kasjerki lub innego zajęcia. Oferty w Kurjerze Warsz. sub. Si. L. 25. 23194

Młoda inteligentna polka, ładnie czystą, pragnie czytać wieczorami. Oferty dla „Halipy” przyjmuje kantor Kurjera. 23352

Młody człowiek, energiczny, wykształcony teoretycznie i praktycznie, poszukuje zajęcia w administracji dóbr, fabryk, od Nowego Roku, w kraju lub Cesarstwie. Wspólna 13, m. 20, lub Syrokomla, Wolemin, stacja kolei Petersburskiej. 23319

Mężczyzna, mający gospodarstwo wiejskie, poszukuje praktyki gospodarstwa poprawnego za małym wynagrodzeniem. Oferty: Biuro ogłoszeń, Senatorska 26 pod „Praktykant”. 2709

Młodzienczek uczciwy, roztropny, pracowity, przyzwyczajony do życia i umiejący zupełnie poprawnie pisać po polsku, może otrzymać miejsce ucznia księgarskiego. Kandydat powinien krótko opisać bieg życia, wskazać osoby, na których świadectwa się powołuje i podać swe imię, nazwisko, pochodzenie, pod adresem „W. M. L.” poste-restante Warszawa. 23345

Osoba młoda, z domu rodziców, znająca obojętnie panny służące, krawieczyznę, bieliznę, domowe gospodarstwo, poszukuje miejsca od Nowego Roku. Poste-restante N. N. Pniewo. 23313

Osoba udoskonalona w krawieczyźnie, kroju, poszukuje zajęcia. (Ślizka № 14, mieszkania 17. 23354

Potrzebna jest panna do szycia rękawiczek na maszynie. Wiadomość ulica Czerniakowska № 96, m. 5. Skurkowska. 23228

Potrzebna ucznia do litografii Maksymiljana Fajansa. 2662

Potrzebny jest słuzący w rodzaju woznego do szkoły. Hortensja 2. 23145

Paryzanka do umieszczenia zaraz. Zgoda 5, mieszkania 6. Tamże potrzebna młoda francuzka, która może mieć kilka godzin wolnych rano. 22837

Potrzebne są uczennice do fabryki gorsętów Józefiny Knofl, Marszałkowska № 115, róg Złotej. 23258

Potrzebny pisarz do odbierania materiałów z kancją rs. 600, kawaler. Oferty pod W. H. A. w kantorze Kurjera Warsz. 22243

Potrzebna młodzianka bona francuzka z dobrą pronuncją na wieś. Wiadomość hotel Niemiecki № 52. 23344

Podręczna i uczennice potrzebne do krawieczyny. Marszałkowska 42. 2700

Potrzebna podręczna i uczennice do trykotów. Nowolipie 15, m. 13. 23342

Potrzebna panna do szycia i okryć bardzo udomolone. - Zielna 13, stróż wskaże. Wiadzieć można od 4-jej. 23336

Panna zdolna do krawieczyny i bielizny poszukuje roboty w domu prywatnym lub miejsca panny służącej na wyjazd. Wiadomość ulica Żelazna № 87, m. 18. 23364

Kupno i sprzedaż.

Ażjatyckie, europejskie najrozmaitsze dywany w wielkim wyborze! Koldry, serwety, chodniki, płidy itp. „najlepiej kupować” w głównym składzie Giełzyskiego Piotra, Marszałkowska 137. 2561

Antyki sprzedaje, kanapa inkrustowana, biurko, sekretarka, komody, stoliki katowe, szafka, zegary. Róg Brackiej - Jerozolimskiej. Pettet. 23016

Adres fabrycznego składu dywanów, serwet, Achodników, Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Erywanskiej. 2081

Antyki meble do sprzedania, Świętojerska 28, Am. 8 na dole. 53237

Dywaniki przed łóżka od 150 kop., serwety od 170 kop., chodniki od 12 kop., dywaniki wołkowe po 15 kop., u Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Erywanskiej. 2084

Dobre pianino do sprzedania tania. Ulica Cicha (z Tanaki na lewo) № 5, m. 1. 23311

Do sprzedania bryka resorowa na 4 lub 6 osób z baldac bimem, na pojedynkę i w parę, w dobrym stanie, para chomont krakowskich z dobrym platerem, mało używane. Wiadomość za rogatką Bielwiederską u właściciela szynku zwanego Łukaszówka, za Promenadą. 23342

Do sprzedania paltot męski pizmowcowy i paltot damski krótki amerykański. Wawrecka 15, m. 6, od 1-4 po południu. 23172

Do sprzedania wieszadło jesionowe na o-drzech, brązowe haki, 4 rolety do okien, dwa sznury do bielizny. Ulica Wilcza № 24, stróż wskaże. 2688

Do sprzedania bardzo tania sukienka czarna Dathasowa, aksamitem ubierana, okrycie koralkowe, krótkie, nowe. Niecała 12, mieszkania 18. 2667

Fortepian fabryki Prombergera, dobry, Fsprzedam. Piękna 46, m. 6. 23180

Faeton w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość u właściciela domu, Ulica Żelazna № 67. 23038

Futro skunksy do sprzedania. Hoża 21, mieszkania 4. 22994

Fortepian mało używany jest do sprzedania. Chłodna № 17, m. 1. 23317

Futro dublony nowe, na słuszny wzrost, zdane do podróży, tania do sprzedania. Wiadomość Pańska do domu 58, m. 5. 23138

Futra złożone zostały do sprzedania: piasecz szopowy za rs. 80, szynel podszity dublonami, kołnierzy karakulowy, pokryty czarnym sukienem za rs. 30, paltó podszity dublonami, wyłogi z rzecznych bobrów rs. 35, szuba podszita dublonami za rs. 125, i kuśnierza W. Raab, Marszałkowska № 149, wprost Zielonego Placu. 23334

Garnitur mebli machonitowych utrechtem okrytych, do sprzedania. Pódwale № 19, zajazd Płocki, od 10-2. 23249

Kupuje Fortepiany i pianina używane. Wielka 50, m. 6. 23066

Kupuje zużyte srebro i złoto. Zakład wyrobów srebrnych W. Birkowskiego. Pódwale № 26. 23004

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Böhlega. Nowy-Swiat 34. 425

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent taniej od innych cenników. - Marszałkowska 125, Si. Kerski. 19897

Kartofle laciaki nadeszły do składu nasion H. Friedlaendera. Senatorska № 82. 23131

Kupuje srebro, złoto, kwity lombardowe. Karmelita 27, m. 1. 21421

**Kasa fabryki Bothego**, zupełnie nowa, do sprzedania. Wiadomość w zakładzie ogrodniczym p. Diehl, Bielańska № 5. 23318

**Lustra** na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka zwierciadła i ram Maurycego Silberberg. Rymarska 8, gdzie w wystawie umieszczono napis „Na raty”. 22559

**Meble** za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i ośl ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 22967

**Meble** gustowne z całkowitego urządzenia salonu, jadalni i sypialni, oraz lustra, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Marszałkowska 148, mieszkania 9, parter, wejście również od Zielonego Placu, № 13. 2433

**Meble** tanio do sprzedania. Garnitur czarny orzechowy, szafy, komoda, biurko, umywalnia, otomana, biblioteka, łóżka, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 22078

**Meble** z ośmiu pokoiów do sprzedania za bezcen całe urządzenie lub częściowo, lustra, firanki, dywany, regulator. Złota 3, róg Zgodny, idąc od Marszałkowskiej czwarta brama, mieszkania 1, parter. 22961

**Meble** używane rozmaite, temo poleca za skład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 9. 23088

**Meble** bardzo tanio, garnitur i inne meble salonowe, szafy, łóżka, umywalnia, urządzenie jadalni dębowej, oraz biurko, biblioteka, szeslong. Marszałkowska, 119, na dole, druga brama, m. 15. 23294

**Maszyna** pończosznicza, bardzo mało używana № 12, systemu Lamba. Wiadomość Nałewki № 7, mieszkania 24. 23302

**Mopsy** młode 2 i pół miesiąca i ich matka do sprzedania, bardzo ładne. Ulica Topiel № 14, m. 22. 23308

**Maszyny** Singera i Wilsona używane, do sprzedania u mechanika, Krakowskie-Przedmieście 57. 23366

**Maszyny** Singera pozostawiono do sprzedania: nożna rs. 26, ręczna 12, w zakładzie reperacji maszyn do szycia u mechanika Frankowskiego. Nowy-Swiat 61, przy sklepie optycznym. 23332

**Masło** wyborowe na faski, jabłka rwane rozmaite na kopy, kanarki, dwa młode śpiwające. — Ulica Wiejska № 17, stróż domu wskaże. 23358

**Meble**, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, komody, biurka, lustra i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6, obok Kopernika. 23367a

**Meble** po zwiniętym magazynie rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Nowy-Swiat 24, w podwórzu, w oficynie wprost bramy. 23368

**Meble** za bezcen do sprzedania, lustra, garnitur czarny i orzechowy, urządzenie jadalni dębowej, łóżka, umywalnia, tualeta, otomana, komoda, biurko, szafy. Zielna № 41, róg Trójeńskiej, m. 12. 23346

**Nowo** otworzony w Warszawie, Jerozolimska 84 (róg Marszałkowskiej) sklep kupca J. Z. Ratyńskiego, zamieszkałego w Kjachcie, poleca wyborową herbatę sprowadzaną stale i bezpośrednio z Chin w różnych gatunkach i cenach. 23200

**Pianina** nowe, używane i fortepian do sprzedania. Wielka 45, Fiedler. 23204

**Powóz** z fordeklem, faeton, lando i sanki, wszystko mało używane do sprzedania. — Warecka 8, Leszczyński. 23113

**Pianino** czarne do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość u właściciela domu, Żelazna 67. 23032

**Pianino** do sprzedania za rs. 270, Marszałkowska 151, m. 9. 23003

**Posadzka** formowana przed kilku laty zrobiona, dokładnej roboty, sucha, znanej firmy, jest do sprzedania tanio na parę salonów. Przyjmują obstalunek na większą ilość podług obranego modelu. Złota № 68. 23129

**Potrzebne** meble w dobrym stanie do salonu. Oferty Kurjer Warszawski X. X. 23138

**Potrzebne** biurko dębowe na szafkach, mało używane, w cenie około 30 rs. Wiadomość Leszno № 65, mieszkania 2, J. K., listownie. 23326

**Pianino** prawie nowe do sprzedania u właściciela domu. Prosta 36. 2641

**Szafa** wystawowa, głęboka, tanio do sprzedania. Ulica Podwale № 13, m. 20. 23306

**Wóz** parokonnny, dragi, skrzynia, weglarka, mocne, do sprzedania. Cena przystępna. — Marszałkowska 31, ogród. 23360

**Wieniec** i trumny metalowe w wielkim wyborze, sprzedaje najtaniej fabryka Tarnowskiego. Czyska № 6. 21293

**Zegar** brązowy, pod kloszem, tanio do sprzedania. Piękna 42, m. 102. 23057

**Z powodu** wyjazdu są do sprzedania rozmaite suknie damskie, okrycia parzytkie i kufer. Hotel Francuzki № 11, od godziny 11 zrana do 2. 23293

**Z powodu** wyjazdu meble do sprzedania. — Ciepla 16, m. 8. 23324

**Interesa handl. i majątk.**

**Bardzo** korzystny interes dla pp. restauratorów, z powodu słabości jest do wzięcia w administrację lub w dzierżawę cały dom wraz z zakładem umeblowanym, bilardem, ogrodem, werandami, kregielnią i wszelkimi rek wizytami zaraz lub od Nowego-Roku. Wiadomość ulica Trębacka № 9, u p. Barańskiego, fabrykanta rękawiczek. 23022

**Domy** z placami tanio do sprzedania przy ulicach Chmielnej, Widok, Marszałkowskiej. Wiadomość u właściciela Marszałkowska 51, rano do 10, po południu od 4—6. 23059

**Do sprzedania** oficyna wraz z placem lokci kwadratowych 10,000, przy ulicy Żelaznej № 36, za przystępną cenę. Wiadomość na miejscu u właściciela domu. 23186

**Do wydzierżawienia** od Nowego Roku dom przy dużej wodzie, z dwoma francuzkimi kamieniami i jedna para walców, z mieszkaniami, łąką i ogrodami, na żądanie i rybolówstwo. Dzierżawa na lat 6, kaucej rs. 1,000, odległy od stacji Mrozy wiorst 4 i od m. Kaluszyńska wiorst 4, w majątku Gołębiówka. Wiadomość na miejscu. Poczta Kaluszyńska, do dziecka Gołębiówki. 22845

**Do sprzedania** skład węgla i para koni z wozami. Wiadomość ulica Biała № 8, u rymarza. 23304

**Dom** do wydzierżawienia. Również blisko Warszawy potrzebny jest odbiorca od 30-tu krów mleka. Wiadomość w zakładzie fryzjerskim. Podwale № 3. 23164

**Do odstąpienia** skład win i towarów kolonialnych zaraz lub od Nowego Roku w najpryncypalniejszym punkcie, obrót 50,000 rs. rocznie. Kapitał potrzebny 3,500 rs. Oferty kantor Kurjera Warsz. pod L. M. 23223

**Handel** kolonialny z obrotem 15,000 rs., do kupna potrzeba około 2,000 rs. Wiadomość Miodowa № 14, w dystrybucji. 23225

**Kawiarnia** z bilardem chłodno do zbycia za bardzo przystępną cenę. Chłodna № 37. 22808

**Kawiarnia** do sprzedania. Cena niska. Wiadomość Nowolipie 26, w kawiarni. Komorne tanie. 23122

**Kolonja** trzy mile od Warszawy, z dwóch kwłok ziemi, z dwóch domów. Z powodu nagłego wyjazdu tanio do sprzedania. Sołec 111, mieszkania 1. 23307

**Kupię** 6 do 12 morg z domem, ogrodem, w miejscu nad rzeką, blisko stacji dr. żel. Oferty z ceną Kurjer W. pod „nad rzeką”. 23357

**Krowiarnia** do odstąpienia. — Wiadomość: Chłodna № 40. 2598

**Komersanta** z kapitałem 1,000 rs. poszukuje się do spółki w Cesarstwie. Adresy w kantorze Kurjera W. pod lit. O. M. 15. 23208

**Na wyjazd** do Rosji potrzebna jest współniczka z kapitałem rs. 500. Uczciwa egzystencja zapewniona jest do śmierci. Adresy „Praca kobieca” w kantorze Kurjera W. 22993a

**Potrzebna** suma od 1,500 do 4,500 na 1 1/2 hypoteki. Ulica Nowolipska № 2171, przy rogu Śnioczej i Miłej, gdzie białoskórnik. 23232

**Placu** lokci kw. 11,000 od trzech ulic Tamki, Dobrej i Zajęcej, razem lub częściowo, do sprzedania. Wiadomość u właścicieli. Tamka № 16. 22884

**Rubli** 10,400 i około 20,000 rs. do wypożyczenia na 1 1/2 hypoteki miejskiej po Towarzystwie. Wiadomości w kancelarji rejenta Markiewicza. Miodowa 21. 23362

**Rubli** 7,000 do 8,000 potrzebne są zaraz na Pierwszy № po Towarzystwie. Wiadomość Czerniakowska № 62, m. 13. 23102

**Sklep** mydlarski z wyrobioną klientelą, na jednej z pierwszorzędnych ulic, w dobrym punkcie, z komfortem urządzone, jest do sprzedania. Wiadomość w składzie mąki, róg Świętokrzyskiej i Zielnej № 19. 23083

**Sklep** do odstąpienia w każdym czasie. Wiadomość Marszałkowska № 116, w dystrybucji. 23029

**Sklep** spożywczy z norymberszczyzną i zapasami zimoweli, w dobrym punkcie, do odstąpienia bardzo tanio z powodu wyjazdu. Ulica Pańska 86. 23244

**Szynk** do sprzedania, targ dobry, cena przystępna, z powodu interesów rodzinnych. Komorne tanie. Wiadomość Żelazna № 46, w sklepie wiktuałów. 23017

**Sklepek** do sprzedania za przystępną cenę. — Żłota 43. 23330

**Sklep** spożywczy, dystrybucja, w najlepszym punkcie, gdzie przechodzą tramwaje i garnitur mebli, z powodu nagłego wyjazdu do sprzedania. Wiadomość Grzybowska № 58, w sklepie. 23329

**Sklep** towarów kolonialnych i delikatesów, Segzystujący lat kilkanaście, z wyrobioną klientelą, wraz z mieszkaniem, z powodu wyjazdu do sprzedania zaraz za cenę rs. 350. Wiadomość Marszałkowska № 114, sklep kolonialny. 23356

**Sklepek** wiktuałów jest do sprzedania w każdym czasie. Piwna 10. 23321

**Sklep** wiktuałów do sprzedania. Ulica Żurawia 15. 23316

**Sklep** spożywczy z dystrybucją, w dobrym punkcie, z powodu słabości do sprzedania. — Wiadomość Podwale № 32. 23198

**Skład** węgla kamiennego do odstąpienia. — Ulica Grzybowska № 32. 22995

**Sklep** towarów kolonialnych, owoców i wyrobów tabaczknych jest do sprzedania zaraz za przystępną cenę z powodu nieprzewidzianego wyjazdu. Wiadomość Nowogrodzka № 12, mieszkania 1. 23226

**Skład** węgla do sprzedania. Ulica Krucza № 6. 23211

**Skład** węgla do sprzedania przy ulicy Nowolipie № 34, za rs. 180. Wiadomość w składzie. 23210

**Z powodu** wyjazdu jest do sprzedania dystrybucja. Hotel Angielski, ulica Wierzbowa. Wiadomość hotel Kowiński № 25, od 12 do 2-jej. 23175

**Lokale.**

**Apartment** umeblowany, składający się z 8-u pokoiów, przedpokoju, łazienki, ze wszelkimi wygodami, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Chmielna № 25. 22755

**Bracka** № 6, mieszkania 7. Pokoje umeblowane razem lub osobno, z całodziennym życiem na żądanie, zaraz do wynajęcia. frontowe. 23230

**Chmielna** 10, mieszkania 11, pokój umeblowany, do wynajęcia od 1 Grudnia. 22887

**Cudzoziemka** przyzwitoa i wykształcona, która jest cały dzień zajęta, poszukuje mieszkania ze śniadaniem i kolacją. Oferty z wymienieniem ceny uprasza przesać do biura ogłoszeń Senatorska 26, pod „Cudzoziemka”. 2707

**Do wynajęcia** od 1 stycznia 1889 r., sklep po szynku, w domu № 19, przy ulicy Miodowej. Wiadomość u rządcy domu. 22199

**Do odnajęcia** od 1 grudnia r. b., trzy pokoje z przedpokojem i kuchnią, wodociągiem i zlewem, przy ulicy Siennej № 19, wiadomość pod № 1 mieszkania. 23177

**Jest** do wynajęcia od Nowego roku lokal z 6 pokoi, łazienki, z wszelkimi wygodami. Róg placu Aleksandra i Mokotowskiej № 59, stróż wskaże. 2702

**Jest** do wynajęcia salon i gabinet z meblami, usługą i całodziennym utrzymaniem lub bez. Wilcza 35, m. 7. 23351

**Kuchnia** z oddzielnym domkiem, z ogrodem, do wynajęcia od Nowego-Roku. Ul. Wolska № 39, u rządcy. 23355

**Mieszkanie** z dużego i mniejszego pokoju, w którym od lat kilkunastu mieszczy się magle, jest do wynajęcia. Chmielna 38, mieszkania 2. 23314

**Nowy-Swiat** № 1. W najwęższym punkcie, zaraz do wynajęcia sklep, z wystawowym oknem, z mieszkaniem lub bez. 22992

**Pokój** do wynajęcia zaraz, w Hotelu Saskim № 125. 23176

**Potrzebny** zaraz lokal, składający się z 4-eh do 6-ciu pokoiów, ze stajnią i wozownią. Oferty składać: Krakowskie-Przedmieście № 5, w składzie cygar W. Gawińskiego. 23323

**Pokoje** umeblowane dwa, razem lub osobno. Włodzimierska 4, m. 3. 23343

**Sklep** mały do wynajęcia od Nowego-Roku. Świętokrzyska № 29, wiad. u rządcy. 23090

**Sobym** punkcie. Oferty proszę składać: Marszałkowska 139, mieszkania 8. 22984

**Sklep** do wynajęcia od Nowego roku z mieszkaniem lub bez. Wiadomość u stróża róg placu Aleksandra i Mokotowskiej № 59. 2703

**Salon** i pokój umeblowane, z wspólnym przedpokojem do wynajęcia. Marszałkowska 129, mieszkania 5. 23341

**Zaraz** do odnajęcia na parterze, od frontu, sześć obszernych pokoiów, przedpokój, pasaż, kuchnia, piwnica, góra, zlew, wodociąg; na 3-m piętrze pokój, w nim kuchnia, zlew i wodociąg. Ul. Chmielna 7. 23068

**3 i 2** pokoje, z przedpokojem, kuchnią, wodociągami, zlewem, oraz 1 pokój z kuchnią do wynajęcia. Nowolipie 17, wprost skweru, u właściciela domu. 23262

**Doniesienia rozmaite.**

**Akuszerka** Bukowska dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Umieszca dzieci. Opłata względna. Bednarska 21. 23348

**Akuszerka** przyjmuje na słabość, czas dłuższy, lub kurację. Krucza 38. 23054

**Akuszerka** z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, zaopatrzona utensyliami gwarantującymi zdrowie położnic, przyjmuje panie na słabości na czas dłuższy w wspólnych i oddzielnych pokojach, radzi w zakresie swej specjalności. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rubli. Dla niezamożnych czynią się możliwe ustępstwa. Widok № 7, m. 2. 23359

**Cierpliwości!** Ulubiony kalendarzyk humorystyczny „Tramwaj” w tych dniach wychodzi z druku. 23261

**Dla dam.** Modnie, elegancko i tanio wykończam kapelusze, oraz wszelką krawieczyznę damską i dziecienną. Kurs kroju metoda francuska rs. 10. Grzybowska 27, m. 14. 23350

**„Informator”** 122 arkusze druku, niezbezdny dla każdego kupca-agenta. Skład główny, administracja kiosków, plac Teatralny № 11. 2685

**Karety** wynajmują tanio na spacery, sluby, pogrzeby. Nowy-Swiat 32. 23380

**Kapelusze** damskie podług żurnali paryżskich przyjmują się do roboty. Szkolna № 8, mieszkania 18. 23050

**Lalki** odnawiam. Fryzjer „Teofil” Elektońska 35. 23367

**Magazyn** J. Dmochowskiej przy ulicy Świętokrzyskiej № 48 posiada gotowe szlafroki, kostjunny i wykonuje starannie i szybko wszelkie obstalunki podług paryskich fascynów. 23322

**Młoda** mężatka, ze świeżym pokarmem, pragnie przyjąć dziecko do piersi. Krucza 4, mieszkania 22. 2701

**Mamka** młoda ze świeżym pokarmem, bez długiu, poszukuje miejsca. Ulica Browarna № 2, róg Leszczyńskiej, mieszka 18. 23335

**Najdokładniej** i najtaniej reperuje maszyny do szycia mechanik Bansleben. Krakowskie-Przedmieście 57. 23365

**Nowości** sezonowe, garnituryki dżetowe, oraz wyszywane złotem i srebrem, galony, egretyki, koronki, wyszywania szustatem, poleca fabryka „Deux Amies” Hoza 13. 2669

**Nagrody** rs. 50. Przechodząc ulicami: Bieleńska, Wierzbowa, Czyska, zgubiono pugłares zawierający rs. 137 gotowizną i weksel na rs. 150 wystawiony przez B. Hoffritza na zlecenie Jana Małowieskiego. Uprasza się uczciwego znalazcę o zwrócenie do kantora A. Ciszewski i S-ka, hotel Angielski, Wierzbowa № 6. 23019

**Najnowszą** rozgłosnej sławy powieść Zolb. Np. t. Marzenie (le rêve) drukuje Tygodnik Romansów i Powieści, Nowy-Swiat 41. Prenumerata kwartalna kop. 75, z przesyłką pocztową rubla. 2602

**Nagrody** rs. 10. Na Starem-Mieście dnia 23. b. m. zgubiono rs. 113 z kopiejkami. Znalazca raczy się zgłosić na Daniłowiczowska № 5, mieszkania 3. 23310

**Najtaniej** podejmuję się robót tapicerskich, w domach i u siebie. Hipolit Pietruszyński, tapicer. Bracka № 16, mieszka. № 52. 22782

**Odrabiam** suknie strojne, modne, od rubli 2-eh, paltka, szuby, od rubli 3-eh, szuby z podbiciem futra od rubli 5. Wspólna № 5, mieszkania 25, na dole. 23297

**Obiady** prywatne na świeżem maśle obficie dla studentów, urzędników rs. 7 miesięcznie. Złota 34, m. 26. 23328

**Obiady** na świeżem maśle po kop. 25 i 30. Marszałkowska № 145, m. 33. 23347

**Obiady** prywatne, wydawane przez pierwszorzędnego kucharza w domu i na miasto, ulica Krucza 35, mieszkania 4. Cena obiadu 60, 40 i 30 kop. 2699

**Poszukuje** się kobiety mogącej wziąć dziecko do piersi. Wiadomość: № Śliska 7, mieszkania 17. 23300

**Pożniński** stolarz, ulica Chłodna № 26, wynajmuje meble jakie posiada, oraz zakupione w innym miejscu, podług gustu i wskazań właściciela. 23320

**Suka** charcica biała przybłąkała się. Znajduje się na Królewskiej pod № 9, wiadomość u stróża. 23174

**Teodor** Kozłowski Bracka 25, Senatorska 27. Nabywszy: 1) 3,000 stempli rznietych na stali z monogramami, dewizami, imionami polskimi i russkimi, oraz cały komplet herbów polskich (na stali) do odbicia na papierze i kopertach (nb. po rs. 1 za 100 odbić, bez dotychczasowego urządzenia za pieczęć herbowa). 2) Maszynę drukarską, pospieszną, paryską, z najpiękniejszemi wzorami pism (nasładowanych doskonale litografje) do biletów wizytowych à la minute itp. Poleca laskawym względem szanownej publiczności. 23333

**W nocy** 21-go listopada uciekła charcica „Jerza”, biała z blade-żółtymi cętkami, oszejnik z białej skóry z żelaznymi kółkami. Znalazca zechce odprowadzić. Łazienki, pułk huzarski, m. 13, za wyższą nagrodą. 23327